Cena numeru 2 zł.

DZIS 8 STRON

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III | WARSZAWA, WTOREK, 15 STYCZNIA 1946 ROKU | Nr 15 (403)

Sprawy „tragicznie pilne"

Rezolucja w kwestii bomby atomowej i współpraca z UNRRA

Dalsze obrady Narodów Zjednoczonych w Londynie

LONDYN, 14.1. (PAP). Agencja Reutera donosi, że w dniu 14 stycznia br. odbyło się 4-te posiedzenie Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, które otworzył premier Nowej Zelandii, Fraser. Na wstępie premier Fraser wycofał kandydaturę Nowej Zelandii do Rady Gospodarczo - Społecznej. W ten sposób jedyna kandydatura na 18-go członka Rady pozostała kandydatura Jugosławii. Oświadczenie premiera Frasera spotkało się z gorącym aplauzem wszystkich delegatów, a jugosłowiański minister informacji Sava Kosanowic podziękował Nowej Zelandii w imieniu swego kraju. Przystąpiono do głosowania i Generalne Zgromadzenie ONZ wybrało 45 głosami Jugosławię na członka Rady Gospodarczo - Społecznej. Przeciwko kandydaturze Jugosławii padło 8 głosy.

Statut Rady Gospodarczo - Społecznej przewiduje, że 1/3 jej członków zasiada w Radzie przez 3 lata, 1/3 przez 2 lata i 1/3 członków przez 1 rok. Głosowanie w tej sprawie dało następujące wyniki: Na 3 lata zostały wybrane do Rady: Belgia, Chile, Chiny, Francja, Kanada i Peru. Na 2 lata: Czechosłowacja, Indie, Kuba, Norwegia, Wielka Brytania i Związek Radziecki. Na 1 rok: Grecja, Jugosławia, Kolumbia, Liban, Ukraina i Stany Zjednoczone.

LONDYN, 14.1. (PAP). Agencja Reutera donosi, że następujące punkty przedstawione komisji ogólnej, która zebrała się dnia 13 stycznia b. r. wieczorem w celu omówienia porządku plenarnych obrad sesji w bieżącym tygodniu, a mianowicie: 1) rezolucję brytyjską, domagającą się, aby wszystkie narody, miłujące pokój, współdziałały z UNRRA, 2) propozycję utworzenia komisji do spraw energii atomowej, wysuniętą przez Wielką Brytanię, Związek Radziecki, Stany Zjednoczone, Francję, Chiny i Kanadę, 3) propozycję Kuby w sprawie zmiany przepisów proceduralnych ONZ, 4) rezolucję Kuby w sprawie załączenia od ONZ położenia podpisu pod deklaracją praw człowieka i narodów.

Posiedzenie pod przewodnictwem Paul Henri Spaaka trwało przeszło 2 godziny. Postanowiono, że zgodnie ze zdaniem przedstawiciela Nowej Zelandii, Piotra Frazera, zarówno rezolucja w sprawie bomby atomowej i postanowienie w sprawie UNRRA są „tragicznie pilne" i powinny być przedstawione natychmiast Zgromadzeniu.

Na posiedzeniu komisji ogólnej byli obecni przedstawiciele następujących państw: Ukrainy, Polski, Nowej Zelandii, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Unii Południowo - Afrykańskiej, Francji, Chin, Wielkiej Brytanii, Wenezueli, Panamy, Syrii i Urugwaju.

Przygotowanie traktatów pokojowych

z b. satelitami Niemiec

LONDYN, 14.1. Rząd Wielkiej Brytanii pragnie w porozumieniu z Moskwą i Waszyngtonem wystosować odpowiedź do rządu francuskiego w celu rozpoczęcia prac nad traktatami pokojowymi z Włochami oraz państwami wschodniej Europy.

Dyplomatyczny korespondent „Times" donosi, iż rząd brytyjski przewiduje, że wschodnio-europejskie traktaty pokojowe opracuje Związek Radziecki, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Proponuje jednak szerszą konferencję międzyaliancką, która odbędzie się w Paryżu, celem zbadania projektu. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone uznają wkrótce rząd rumuński w rozszerzonym składzie.

Ruch dwóch ósemek

NORYMBERGA, 14.1 (Obs. wł.). Okupacyjne władze amerykańskie mają wiele kłopotu z nowym ruchem hitlerowskim, znanym już pod nazwą: „Acht und acht". Liczba ta, która widnieje na ścianach wielu domów Norymbergi, oznacza dwie ósme litery alfabetu („h"), będące skrótem pozdrowienia „Heil Hitler".

Maurice Thorez

ostrzega

PARYŻ, 14.1. (PAP). Prasa francuska donosi, iż przywódca komunistów francuskich i minister bez teki w gabinecie gen. de Goulle, Maurice Thorez, przemawiając w Angouleme ku czci 16 patriotów rozstrzelanych przez Niemców, oświadczył m. in.: „Francja musi odbudować swe znaczenie międzynarodowe. Nasza odbudowa gospodarcza wymaga dużego wysiłku. Musimy zwiększyć produkcję, Niemcy muszą odbudować to, co rozgrabili we Francji. Niemiecki ciężki przemysł musi być zniszczony. *Nie możemy zgodzić się na to, aby pozostawić nasze granice wschodnie otworem dla trzeciej agresji*".

Komisja kontroli energii atomowej

I międzynarodowa armia w ręku Rady Bezpieczeństwa

będą czuwać nad pokojem i bezpieczeństwem świata

LONDYN, 14.1 (PAP). Agencja Reutera donosi, że popołudniowe posiedzenie Generalnego Zgromadzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych otworzył minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Byrnes. Minister Byrnes wyraził przekonanie, że Organizacja Narodów Zjednoczonych spełni swoje zadanie. Stany Zjednoczone, tak jak i inne państwa z doświadczenia z lat międzywojennych wyciągnęły wnioski na przyszłość. Rząd Stanów Zjednoczonych, jak i naród amerykański zdają sobie w pełni sprawę ze swojej odpowiedzialności.

Minister Byrnes w imieniu Stanów Zjednoczonych zgłosił gotowość całkowitej współpracy z Organizacją Narodów Zjednoczonych i zaznaczył, że sprawne funkcjonowanie Organizacji Narodów Zjednoczonych zależeć będzie nie tylko od przestrzegania jej statutu, czy też reguł procedury, ale przede wszystkim od poparcia rządów wszystkich państw i narodów, które ją stworzyły i które ją muszą podtrzymywać. „Jeśli Organizacja Narodów Zjednoczonych — powiedział min. Byrnes — żyć będzie w tysiącach serc naszych narodów, będzie ona w stanie przystosować się do zmiennych potrzeb zmiennego świata i spełni swoje zadanie.

Jeśli organizacja ta nie będzie miała powszechnego poparcia, żaden statut, nawet najdoskonalszy, nie uratuje jej. Mam silną wiarę w to, iż Organizacja Narodów Zjednoczonych pokona wszelkie przeszkody. Wierzę w to, ponieważ powstała ona z potrzeb wieku, w którym żyjemy. Narodziła się ona z nieopisanej męki i cierpień wielu narodów w wielu krajach. Przetrwa ona, albowiem w tym wieku energii atomowej wspólne interesy łączą narody w celu utrzymania pokoju na świecie, w celu zapobieżenia możliwemu konfliktowi. Zmarły prezydent Roosevelt oświadczył: „Nie powinniśmy się obawiać niczego, prócz samej obawy." Musimy poświęcić się zadaniu usunięcia ślepych i nieuzasadnionych obaw i zbędnych trudności, które te obawy powodują."

Należy się uznanie twórcom tego statutu za sformułowanie go w taki sposób, że został przyjęty przez wszystkie narody, zjednoczone zarówno wielkie, jak i małe. Aczkolwiek wielkie państwa ponoszą specjalną odpowiedzialność za naruszenie pokoju, jednakże zarówno duże państwa, jak i małe, muszą dojść do przekonania, że ich siły nie powinny być użyte do celów egoistycznych, lecz dla dobra całej ludzkości.

Jeśli nawet istnieją jakieś niedociągnięcia w opracowanych na piśmie ustawach Narodów Zjednoczonych, zostaną one usunięte przy praktycznym ich zastosowaniu, gdy Narody Zjednoczone staną się organizacją pracującą aktywnie nad utrzymaniem pokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu ludzkości. Jednakże pragnę rzucić słowo ostrzeżenia. Wystrzegajmy się zarówno zbytnich entuzjastów, jak i krańcowych niedowiarków. Nie sądźmy, że będziemy mogli wszystkie problemy przekazać Narodom Zjednoczonym i oczekiwać od nich rozwiązania tych problemów".

Byrnes wspomniał dalej o warunkach statutu, które nakładają na wszystkie narody, będące członkami ONZ, obowiązek dokładania wszelkich starań w celu załatwiania wszelkich konfliktów na drodze pokojowej zamiast zwrócą się z prośbą o interwencję do ONZ.

Następnie dodał, że najgłówniejszym zadaniem, które winno być rozwiązane w ciągu najbliższych miesięcy, będzie dostarczenie Radzie Bezpieczeństwa sił zbrojnych, koniecznych dla utrzymania pokoju.

„Utworzenie komisji dla kontroli nad energią atomową jest również zadaniem bardzo istotnym i ściśle związanym z zagadnieniem bezpieczeństwa. Musimy baczyć, aby wielki wynalazek naszej epoki został zużyty dla dobra ludzkości, a nie po to, aby tworzyć nową morderczą broń. Spodziewam się, iż Zgromadzenie przyjmie rezolucję, przedstawioną przez mój rząd w ścisłym porozumieniu z rządami Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Chin, Francji i Kanady, aby nowoutworzona komisja mogła czym prędzej przystąpić do pracy. Wielka odpowiedzialność spoczywa na nas wszystkich i przyszłość cywilizowanego świata zależy od tego, czy będziemy umieli sprostać temu zadaniu".

Następnie min. Byrnes złożył hołd pamięci zmarłego prezydenta Roosevelta oraz przywódcy wojennemu Wielkiej Brytanii Winstonowi Churchillowi i generalissimusowi Stalinowi, w stosunku do których świat zaciągnął zobowiązania.

Przed wyborami w Niemczech

ludność odnosi się apatycznie do przygotowań

FRANKFURT, 14.1. W amerykańskiej strefie okupacyjnej wydano zezwolenie na wolne wybory. Są to pierwsze wolne wybory od czasu kiedy Hitler zburzył demokrację. Ludność jednak odnosi się do nich na ogół apatycznie.

Aktywność polityczna stała się głównie udziałem tych, którzy piastowali pewne urzędy w okresie przedhitlerowskim oraz mniejszości inteligenckiej, która rozumie możliwości wynikające z deklaracji poczdamskiej.

Czynniki oficjalne nie spodziewają się, aby zbliżające się wybory wykazały polityczną dojrzałość narodu niemieckiego. Znaczeniem wyborów jest jedynie fakt, że pohitlerowskie Niemcy w jak najkrótszym czasie zaczną się organizować w duchu demokratycznym.

W kampanii przedwyborczej biorą udział: social - demokraci, komuniści i różne odmiany chrześcijańskich organizacyj społecznych.

Partia komunistyczna i social - demokraci są mocno osłabieni na skutek długich prześladowań za czasów Hitlera.

Chrześcijańsko - socjalistyczne związki składają się głównie z lewicowych elementów dawnej bawarskiej partii ludowej. Są reprezentowane przeważnie nienazistowskie elementy klasy średniej.

Liczne partie prawicowe, posiadające mniejsze znaczenie starają się zorganizować życie polityczne średnich i wyższych klas i być może uda im się utworzyć partię niemiecznańską.

Louis Saillant

o niemieckich zw. zawodowych

LONDYN, 14.1. Brytyjska agencja prasowa w Niemczech donosi, iż sekretarz Generalnej Konfederacji Prasy, Louis Saillant, będący równocześnie sekretarzem Światowej Federacji Związków Zawodowych przybył do Berlina, gdzie oświadczył, że światowe związki zawodowe przyjdą z pomocą niemieckim związkom zawodowym.

Saillant dodał, że światowa federacja związków zawodowych będzie miała prawdopodobnie 1 lub 2 przedstawicieli w Berlinie.

„Führer" z Flensburga

nie kazał brać jeńców z załogi zatopionych statków

Oskarżenie przeciw Doenitzowi w Norymberdze

NORYMBERGA, 14.1. (PAP) Na poniedziałkowym posiedzeniu rozpoczęło się oskarżenie przeciwko „Führerowi z Flensburg" admirałowi Doenitzowi, który objął rządy po śmierci Hitlera przed samym załamaniem się Rzeszy niemieckiej. Dokumenty, znalezione w archiwach niemieckich, noszące datę z września 1940 r., stwierdzają, iż admirał Doenitz przystąpił z całą energią do budowy łodzi podwodnych.

Prokurator Phillimore udowadnia, iż już w październiku 1939 r. oczy sztabu morskiego Rzeszy niemieckiej zwrócone były w kierunku Norwegii i Danii. Sztab niemiecki twierdził, iż należy wywrzeć presję na Norwegię, aby otrzymać bazy strategiczne i operacyjne. O ile nie uda się otrzymać tych baz w sposób pokojowy, trzeba będzie zdobyć je siłą".

Tajny rozkaz Doenitza do załóg łodzi podwodnych nakazuje wstrzymanie się od ratowania rozbitków i brania ich na pokład. Doenitz pisał: „Nie interesujcie się losem załóg zatopionych statków handlowych, niezależnie od warunków atmosferycznych i oddalenia od lądu. Myślcie tylko o ratowaniu swego statku i nowej walce, która was czeka".

Fuehrer stwierdził, że nawet w tym wypadku, jeśli Stanom Zjednoczonym uda się wybudować dostateczną ilość statków, to zabraknie im wykwalifikowanych marynarzy. Dlatego też został wydany rozkaz zatapiania statków bez ostrzeżenia w celu pozbawienia życia jak największej ilości marynarzy. „Walczymy o naszą egzystencję — oświadczył Hitler — i nie możemy się kierować żadnymi sentymentami. Dlatego też nie wolno nam brać jeńców.

Płk Phillmore wskazuje na olbrzymiej mapie położenie niemieckich łodzi podwodnych w dniu 3 września 1939 r. w chwili, kiedy Wielka Brytania wypowiedziała wojnę Rzeszy niemieckiej. Z położenia tego wynika, iż łodzie podwodne musiały opuścić Kilonię na kilka dni przed wybuchem wojny.

Strajk powszechny w Grecji

objął północną część kraju

MOSKWA, 14.1. (PAP). Agencja Tass donosi z Aten, że strajk tramwajów, elektrowni, kanalizacyj i telefonów w Atenach trwał zaledwie kilka godzin i zakończył się częściowym zwycięstwem strajkujących. Ale ruch strajkowy przerzucił się na inne przedsiębiorstwa i objął również miasta prowincjonalne i ośrodki przemysłowe. W Atenach i w Epirze strajk objął robotników tytoniowych, personel techniczny i szoferów, robotników metalowych, ziemnych, drukarzy, introligatorów, kucharzy oraz pracowników w przedsiębiorstwach handlowych. W niektórych miastach jak np. Kalamata i Kavalla wybuchły strajki powszechne. W Salonikach strajkują pracownicy tramwajów, elektrowni i większości fabryk.

Minister bezpieczeństwa publicznego oświadczył, że cała północna Grecja objęta jest właściwie strajkiem powszechnym. Organa rządowe robią wszystko, aby złamać ruch strajkowy. W Atenach aresztowano wielu członków komitetów strajkowych oraz delegatów robotniczych wysłanych dla pertraktacji z ministrem pracy. 11 stycznia policja pałkami rozpędziła delegatów, którzy zebrali się przed Ministerstwem Pracy. Według wiadomości dzienników, w jednym z kamieniołomów policja strzelała do strajkujących. W Kavalla ostrzelano delegację robotników w drodze do gubernatora. Dwóch robotników zabito, a jednego ciężko raniono. W mieście właściwie panuje stan wojenny.

W Salonikach żandarmeria strzelała do strajkujących, wiele osób odniosło poważne rany. Przedmieścia miasta zostały otoczone przez wojsko. Wojsko otoczyło jedno z miast, gdzie jakoby miały miejsce starcia pomiędzy robotnikami a policją. Miasto jest odcięte od reszty kraju. EAM całkowicie solidaryzuje się z robotnikami. Zjazd narodowych demokratów i socjalistów również wyraził solidarność ze strajkującymi

Wykrycie organizacji wywrotowej

w Czechosłowacji

PRAGA, 14.1 (PAP). Czeskie władze bezpieczeństwa wpadły na trop szeroko rozgałęzionej wywrotowej organizacji, prowadzonej z Londynu przez agentów b. generała armii czeskiej, Lwa Prchali. Organa bezpieczeństwa dokonały licznych aresztowań wśród członków i sympatyków b. partyj czeskich agrariuszy i czeskiego stronnictwa narodowego oraz skonfiskowały obfity materiał wywrotowy. Odezwy i proklamacje, wzywające naród czeski do obalenia obecnego reżimu, przysyłane były z Londynu do Czechosłowacji w blaszanych puszkach z kawą, herbatą i kakao.

Pełna poświęcenia praca kolejarzy

Grudniowe osiągnięcia DOKP Łódź

W grudniu ub. r. naprawa wagonów w Ostrowiu Wlkp. została wykonana z nadwyżką 18 proc., jeśli chodzi o wagony towarowe, oraz 27 proc., jeśli chodzi o wagony osobowe. We wszystkich warsztatach pomocniczych przy naprawie wagonów towarowych program został wykonany z nadwyżką 72 proc., co wynosi 1 924 wagony towarowe, oraz program wagonów osobowych z nadwyżką 8 proc. Sumienną i pilną pracą, nie liczącą się z czasem oraz wysiłkami, zmierzającym do usprawnienia przewozów, wyróżnili się ostatnio następujący pracownicy DOKP — Łódź: **Miller Antoni** — st. technik wydz. mechanicznego, **Garczyński Kazimierz, Stefanik Antoni** — maszynista instruktor, **Ciotucha Michał** — ślusarz, **Tarnowski Marceli** — dyspozytor, **Urbanek Aleksander** — pom. zawiad. parow., **Mlewski Edwin** — dyspozytor, **Kwiatkowski Józef** — z-ca zawiadowcy stacji Ostrów Wlkp., **Zaorski Konstanty** — zawiadowca stacji Opatówek, **Górski Tomasz** — st. dyspozytor ruchu, **Michalak Franciszek** — dysp. ruchu.

Ponadto wyróżnił się gorliwością i inicjatywą w służbie dzięki czemu w ostatnim tygodniu grudnia nie było ani jednego wypadku przetrzymywania wagonów pod wyładunkiem ponad termin wolny od postojowego, m. in.: **Matysiak Ludwik** — magazynier placowy st. Kutno, **Wojtacki Michał** — magazynier st. Kutno.

Za szczególnie gorliwą pracę w kierunku usprawnienia odprawy przesyłek wyróżnieni zostali: **Lipiński Stefan** — kontr. przewoz. st. Piotrków, **Lakoc Walerian** — st. asyst. st. Częstochowa, **Kozera Szczepan** — st. magazynier ze st. Łódź Kaliska, **Les Roman** — magazynier ze st. Łódź.

Nadużycia w Żyrardowie wykryła Komisja Kontroli KRN

Biuro Kontroli przy Prezydium KRN przeprowadziło lustrację w Wytwórni Wódek w Żyrardowie.

W czasie kontroli ujawniono, że pracownik Wytwórni, Zajder, pobrał z Centrali Produktów Naftowych przydziałową benzynę przeznaczoną dla Wytwórni i następnie sprzedał ją Wytwórni po cenach wolnego rynku.

Sprawca przestępstwa został na polecenie inspektora Biura Kontroli — zaaresztowany.

Pierwsza lista uwłaszczonych przedsiębiorstw w Czechosłowacji

PRAGA, 14.1 (PAP). Czeski minister aprowizacji podpisał pierwszą listę upaństwowionych zakładów przemysłu żywnościowego. Lista obejmuje 77 cukrowni i rafinerii, 26 gorzelni i browarów, 8 młynów, 8 fabryk czekolady i 6 przedsiębiorstw produkcji sztucznych tłuszczy.

Kronika polityczna

COSTARICA UZNAŁA RZĄD JEDNOŚCI NARODOWEJ

Rząd Republiki Costarica uznał Rząd Jedności Narodowej. Wymiana przedstawicieli dyplomatycznych nastąpi w najbliższym czasie.

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

Dyrektor Departamentu Politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych minister pełnomocny Józef Olszewski przyjął w dniu wczorajszym Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Bułgarii w Polsce dr Pawła Bagaroffa przed jego wyjazdem służbowym do Bułgarii.

*

Poseł Nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Pradze Stefan Wierbłowski przybył w dniu wczorajszym do Warszawy w sprawach służbowych.

Ministra Wierbłowskiego powitał na lotnisku dyrektor protokółu dyplomatycznego MSZ Adam Gubrynowicz.

POŻEGNANIE DELEGACJI POLONII AMERYKAŃSKIEJ

Delegacja Polonii Amerykańskiej z Detroit w osobach senatora Nowaka, prof. Karczmarzyka, posła Kleina i redaktora Podolskiego odejmowana była przez przedstawicieli Rządu, partyj politycznych i związków zawodowych na bankiecie pożegnalnym.

Delegacja Polonii Amerykańskiej po długim pobycie w Polsce powraca do Ameryki.

PARLAMENTARZYŚCI ANGIELSCY W KRAKOWIE

Do Krakowa przybyła delegacja parlamentarzystów angielskich w składzie: Thorneycroft, dr. S. Taylor, B. Taylor, Hynd; mjr. Beamtish i Pisatini. Posłów brytyjskich przyjmował wojewoda krakowski Pasemkiewicz, na przyjęciu obecny był m. in. wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Szwalbe, który w serdecznych słowach powitał przedstawicieli Parlamentu brytyjskiego. Następnie przemawiali przedstawiciele partyj politycznych, oraz w imieniu miasta wiceprez. Tor.

W odpowiedzi członkowie delegacji dziękowali za serdeczne przyjęcie, podkreślając iż przybyli do Polski bez żadnych uprzedzeń chcąc poznać dzisiejszą polską rzeczywistość bezpośrednio, a nie opierać się na często nieścisłych informacjach, które docierają do Anglii.

Delegaci uczestniczyli w konferencji informacyjnej „Społem" w gmachu spółdzielni, podczas której wygłosił odczyt wiceprez. Szwalbe.

Delegaci Parlamentu brytyjskiego złożyli wizytę księdzu Metropolicie Sapiehe, oraz dowódcy okręgu wojskowego gen. Wiłkowskiemu, z którym udali się do Szkoły Podchorążych gdzie odbył się przegląd wojska.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE OD POLONII BUŁGARSKIEJ

Przedstawicielstwo Polonii w Bułgarii nadesłało na ręce Premiera Rządu Jedności Narodowej następującą depeszę:

Ob. Osóbka - Morawski, Prezes Rady Ministrów — Warszawa.

Polonia w Bułgarii zasyła z okazji Nowego Roku 1946 najserdeczniejsze życzenia.

Niech ten Nowy Rok przyniesie rozwój we wszystkich dziedzinach życia naszej Ojczyzny wyleczy głębokie rany, zadane Polsce przez niemieckich agresorów — odwiecznych wrogów słowiańszczyzny.

Prezydium Polskiej Polonii w Bułgarii

POLACY Z JUGOSŁAWII DO PREMIERA

Na ręce Premiera Rządu Jedności Narodowej wpłynęła następująca depesza:

Premier Rządu Rzeczypospolitej Polskiej b. Osóbka-Morawski Warszawa.

W przededniu powrotu do Polski Polacy na zjeździe w Prnjaworze w Jugosławii zapewniają Cię Obywatelu Premierze, że tak jak tu na obczyźnie tak i w kraju wysoko będą dzierżyć sztandar wolnej niepodległej i demokratycznej Polski, w obronie której są gotowi do największych ofiar.

Umowa handlowa z Jugosławią

pierwszym krokiem do nawiązania normalnych stosunków gospodarczych

W związku z zakończeniem rokowań handlowych pomiędzy rządem polskim a rządem Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej przewodniczący delegacji jugosłowiańskiej inż. Stanisław Kraszovec — sekretarz Rady Ekonomicznej przy Prezydium Rady Ministrów w Belgradzie oświadczył prasie co następuje:

Rozpoczęte w Warszawie w listopadzie ub. r. pertraktacje handlowe polsko-jugosłowiańskie zostały pomyślnie zakończone. Toczyły się one w serdecznej atmosferze i ze zrozumieniem wzajemnych trudności.

Jednym z ważniejszych zagadnień do rozwiązania w rozmowach obu delegacyj była sprawa transportu. Jak wiadomo, większa część jugosłowiańskiej floty handlowej, zarówno morskiej jak i rzecznej, znajduje się jeszcze w rękach angloamerykańskich, wobec czego przewóz towarów z Jugosławii do Polski kierowany będzie na razie drogą lądową. Towary polskiego pochodzenia będą dostarczone Jugosławii również drogą lądową — tranzytem przez Czechosłowację i Węgry.

Zawarta umowa handlowa jest pierwszym krokiem do nawiązania ścisłych **stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Jugosławią** i przewiduje w przyszłości znaczne rozszerzenie obrotów towarowych w stosunku do okresu przedwojennego.

W ramach tej umowy polski przemysł górnośląski ma otrzymać z Jugosławii przede wszystkim rudy chromowe i metale kolorowe, jak: cynk, ołów i miedź żółtą, oraz pewne ilości rtęci i ziół leczniczych. Polska ze swej strony ma dać przemysłowi jugosłowiańskiemu i kolejnictwu węgiel i koks, oraz odpowiednią ilość produktów chemicznych.

Umowa handlowa została zawarta na okres półroczny, od daty podpisania i będzie przeprowadzana na zasadach kompensacji, bez potrzeby przekazywania dewiz lub złota przez którąkolwiek ze stron.

Parafowanie układu handlowego nastąpiło w dniu 14 stycznia b.r. w Warszawie, podpisanie zaś będzie miało miejsce w Belgradzie w najbliższych dniach. Ze strony polskiej układ podpisze minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego, dr Stefan Jędrychowski, zaś ze strony jugosłowiańskiej, minister Handlu i Aprowizacji, inż. Nicola Petrovic.

ADMINISTRACJA „GŁOSU LUDU" PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ZBIOROWĄ I INDYWIDUALNĄ.

WYSYŁKĘ EGZEMPLARZY NA PROWINCJĘ ROZPOCZYNAMY NATYCHMIAST PO OTRZYMANIU LISTOWNEGO ZAMÓWIENIA.

DLA PRENUMERATORÓW WIEJSKICH I NA ZIEMIACH ZACHODNICH SPECJALNIE ULGOWE WARUNKI.

PIENIĄDZE NALEŻY WPŁACAĆ NA KONTO PKO I-1090.

Mała kronika

PRZYSZŁA KRYSKA NA MATYSKA...

W Grudziądzu pracował na kolei jako maszynista niejaki p. Gall. Gdy przyszli Niemcy, Gall starał się jak można najlepiej im służyć. Denuncjował Polaków, nienawidził wszystko, co polskie. Hitlerowcy nie pozostawili jego „wysiłków" bez nagrody — w uznaniu „zasług" powierzyli mu funkcje „blok-leitera". Ti dopiero Gall pokazał swe „zdolności".

Gdy Niemcy uciekali z Grudziądza Gall zabrał się razem z nimi i ślad po nim zaginął. Niedawno temu został on rozpoznany w Iłowie przez pewnego mieszkańca Grudziądza i przy pomocy Milicji Obywatelskiej zatrzymany i odstawiony do Grudziądza. Gall w międzyczasie pracował już jako maszynista kolejowy i właśnie w drodze z Niemiec do Królewca został rozpoznany.

×

NA TERENIE M. BIELSKA czynnych jest 25 świetlic fabrycznych oraz powiatowy Dom Kultury. Na terenie powiatu działa 7 świetlic pod zarządem pow. Od działu Informacji i Propagandy oraz 8 świetlic fabrycznych.

W RACIBORZU TWORZY SIĘ pow Kolegium Propagandy, w którym zasiadają przedstawiciele wszystkich urzędów państwowych i samorządowych, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacyj społecznych. Zadaniem Kolegium będzie czuwanie nad rozwojem życia społeczno-politycznego i gospodarczego w powiecie.

W SZWADERKACH URUCHOMIONA ZOSTAŁA przez Wojewódzki Wydział Rybacki nowoczesna wylęgarnia ryb, która może pomieścić 25 milionów ikry sieci i sielawy.

NA POMORZU ZACHODNIM zorganizowano już dotychczas cztery chóry śpiewacze: w Choszcznie, Kamieniu, Pyrzycach i Drawsku. Działają też 34 zespoły sceniczne, których najwięcej, mianowicie 9 zespołów, posiada pow. starogardzki.

W PAŃSTWOWYM LICEUM PEDAGOGICZNYM w Krotoszynie odbyło się uroczyste wręczenie pierwszych matur.

WOJEWÓDZKI KOMITET OPIEKI SPOŁECZNEJ w Lublinie rozdzielił na 15 powiatów, wchodzących w skład województwa, kwotę 1 miliona złotych. Pieniądze te są przeznaczone na udzielenie doraźnej pomocy dla repatriantów, powracających ze Wschodu.

W ZWIĄZKU Z WYSTAWĄ POLSKIEGO PRZEMYSŁU LUDOWEGO, którą organizuje Ministerstwo Kultury i Sztuki w Sztokholmie specjalny delegat Ministerstwa zbiera na terenie Zakopanego wyroby ludowe z drzewa, ceramiki i metalu. Ministerstwu Kultury i Sztuki udało się już zdobyć liczne, naprawdę artystyczne dzieła sztuki ludowej.

GDAŃSKI INSTYTUT SZTUK PLASTYCZNYCH ma obecnie 84 uczniów w działach malarstwa, grafiki, liternictwa rzeźby i estetyki wnętrz.

GRONO PROFESORÓW I ASYSTENTÓW Akademii Górniczej w Krakowie opracowało pięcioletni plan rozwoju nauk geologicznych w Polsce. Plan ten, zaakceptowany przez czołowe czynniki naszego przemysłu, wchodzi już obecnie w życie. Jednym z głównych punktów owego programu jest jak najszersze przeszkolenie wielkich mas niższych funkcjonariuszy przemysłu i kopalnictwa.

WYSIŁKIEM SPOŁECZEŃSTWA powiatu poznańskiego oraz Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej w Poznaniu powstał w Puszczykowie „Dom Dziecka".

STARANIEM INSPEKTORATU SZKOLNEGO oraz Powiatowej Rady Kultury i Sztuki zorganizowano w Kartuzach Uniwersytet Powszechny, który w najbliższych dniach rozpoczyna swoją działalność oświatowo - dokształcającą.

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO Gdańskiego zorganizowało w Tczewie 2-tygodniowy kurs bibliotekarski dla przyszłych kierowników powiatowych central bibliotecznych.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ w Koszalinie oddał do użytku publicznego bibliotekę składającą się z 1.500 tomów. Zaspokoi to w znacznej mierze panujący tu głód książki polskiej.

STARANIEM INSPEKTORATU SZKOLNEGO w Słupsku założony został Uniwersytet Powszechny, zadaniem którego będzie dokształcanie ludności pracującej.

Obrady Kongresu S. L.

W pierwszym dniu obrad ob. minister Kowalski wygłosił referat p.t. „S.L. w okresie konspiracji i w walce z okupantem".

Referat podajemy w skróceniu:

Dobiega osiem lat od ostatniego Kongresu SL — rozpoczyna ob. Kowalski. — Wiele przez ten czas się zmieniło. Przeżyliśmy straszliwą tyranię hitlerowską. Byliśmy świadkami śmierci milionów ludzi. Niemcy nie tylko mordowali, ale i robili wszystko, by upodlić ludzi, by nas łatwiej można było zniszczyć. Z niemieckich zbrodni, oszustw i kłamstw zrodził się nikczemny posaw. Pewna część ludzi zwyrodniała i prowadzi bandycki tryb życia po dzień dzisiejszy. Ob. Kowalski omawia szeroko rolę reakcji polskiej w okresie wojny i w okresie poprzedzającym wojnę. Obawiając się własnego ludu panowie nasi szukali wspólnej drogi z Hitlerem przeciwko państwom demokratycznym, a zwłaszcza przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Utworzywszy rząd na emigracji w Londynie, nasi panowie okłamywali naród, osłabiali walkę i odporność narodu wobec okupanta niemieckiego, marząc o rozbiciu Armii Czerwonej przez armię niemiecką. Obecnie organizują oni, korzystając ze swojego oraz hitlerowskiego, demoralizatorskiego posiewu, bandy, którym każą mordować działaczy chłopskich i robotniczych. Chcą oni przeszkodzić w odbudowie kraju, wygłodzić lud i wywołać nienawiść do rządu ludowego. Chcą zerwać przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego. Ale my wiemy, że gdyby nie Związek Radziecki, gdyby nie Armia Czerwona, nie obradowalibyśmy na tym zjeździe, spotkałaby nas śmierć lub obowiązek pracy niewolniczej dla Rzeszy niemieckiej, obowiązek pracy do śmierci i bez nadziei. Dlatego na tym miejscu — mówi ob. Kowalski — składam głębokie podziękowanie dla Związku Radzieckiego i Armii Czerwonej i wznoszę okrzyk na cześć Związku Radzieckiego, Armii Czerwonej i Generalissimusa Stalina.

Mówca przechodzi do omówienia przyczyn, które doprowadziły nasz naród na skraj przepaści. Jedną z głównych przyczyn była słabość sił demokratycznych.

Reakcja polska doprowadziła do sojuszu z Niemcami hitlerowskimi przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko demokracji. Polityka ta doprowadziła do klęski w 1939 r.

Reakcyjna polityka wywarła wpływ i na ruch ludowy. Wielu przywódców stronnictw ludowych przeszło do szeregu wroga. Brześć doprowadził do pewnego otrzeźwienia. Zrozumiano wtedy, że reakcja gotowa jest połamać kości nawet tym działaczom, którzy stosowali łagodną taktykę. Jeśli teraz próbuje się mówić, że działacze Stronnictwa Ludowego nie są stałymi działaczami chłopskimi, to świadczy to tylko o niezrozumieniu tego, że ruch ludowy to nie tylko „Piast". Ruch ludowy to i „Piast" „Wyzwolenie" i Niezależna Partia Chłopska i Stronnictwo Chłopskie. Ruch ludowy rozszerzał się jeszcze dalej na lewo. Wielu chłopów szło za socjalistami i komunistami, szukając dróg walki z faszyzmem. Piastowcy, którzy w latach 1918—19 odmówili poparcia Rządów ludowemu, którzy przez to dopomogli do zapanowania reakcji, którzy potem utworzyli wraz z endekami rząd Chjeno - Piasta, ponoszą główną winę za rozbicie ruchu ludowego.

Gdy reakcja zagroziła połamaniem kości nawet tym, którzy jej dopomogli w zdobyciu władzy, nastąpiło zjednoczenie ruchu ludowego. Chłopi toczyli krwawe boje z sanacją. Jednakże po klęsce wrześniowej i po ucieczce przywódców sanacyjnych zagranicę, niektórzy działacze ludowi, ówczesne oficjalne kierownictwo Stronnictwa Ludowego nie zdobyło się na samodzielną politykę, lecz i na emigracji i w kraju wlokło się w ogonie polityki sanacyjnej. Trzeba to nazwać po imieniu. Była to polityka zdrady mas chłopskich. Reakcja uzbroiła się po zęby i czekała tylko na moment, by pochwycić władzę. Bataliony Chłopskie buntowały się przeciwko uzbrajaniu reakcji i przeciwko polityce stania z bronią u nogi. Prawda jest nie po stronie ob. Mikołajczyka. Prawdę mówimy my — stwierdza ob. Kowalski.

Jedności narodu trzeba było szukać w jedności robotników i chłopów, a nie w jedności z grupami sanacyjnymi i endeckimi, reprezentującymi znikomą mniejszość.

Dzięki masom chłopskim, które nie poddały się depresji i nie ulękły się gróźb ruch ludowy odnalazł właściwą drogę. Wiele Batalionów Chłopskich poszło do walki z okupantem. Reprezentanci Stronnictwa Ludowego weszli do Krajowej Rady Narodowej, wzięli udział w utworzeniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i Rządu Tymczasowego. Reforma rolna została wykonana przy udziale Stronnictwa Ludowego. Organizowaliśmy władzę i ład w odzyskanej Ojczyźnie.

Mówca omawia dalej osiągnięcia nasze w dziedzinie odbudowy kraju. Cytując dane, przytoczone przez min. Minca, stwierdza, że dźwigamy się szybko, szybciej aniżeli po pierwszej wojnie światowej, szybciej aniżeli inne kraje.

Z pomocą w odbudowie kraju przyszli robotnicy i chłopi. Chłopi dali na odbudowę przemysłu kredyt w postaci kontyngentów.

Mówiliśmy zawsze chłopom, że niedawanie świadczeń rzeczowych to wyrzeczenie się Polski Ludowej, to wyrzeczenie się władzy chłopsko - robotniczej, to wyrzeczenie się reformy rolnej i unarodowienia przemysłu, to wyrzeczenie się programu Stronnictwa Ludowego. Takiego wyjścia nie mogliśmy doradzać chłopom; doradzali je początkowo ci działacze, którzy potem utworzyli Polskie Stronnictwo Ludowe. Mówca przypomina, że kiedy tworzono Rząd Jedności Narodowej, nie było mowy o żadnym Polskim Stronnictwie Ludowym. Dopiero po przyjeździe działaczy emigracyjnych do kraju utworzono nowe stronnictwo mimo, że podstawą utworzenia Rządu Jedności Narodowej było uznanie słuszności polityki PKWN i Rządu Tymczasowego. Ob. Mikołajczyk i Kiernik nie zgodzili się na wejście do NKW Stronnictwa Ludowego, ale założyli własne stronnictwo. To rozbicie ruchu chłopskiego nie było potrzebne ani chłopom, ani krajowi; było potrzebne reakcji.

W dalszym ciągu mówca omawia wyniki osiągnięte dzięki realizacji reformy rolnej.

Stoją przed nami olbrzymie zadania, chcemy je wykonać jak najprędzej i nie mamy czasu na spory i kłótnie. Dlatego chłopi traktują rozłam w ruchu ludowym jako zło.

Zbliżają się wybory. Chłopi stanowią najliczniejszą warstwę narodu, ale o losach ich zadecyduje to, z kim pójdą i kto ich poprowadzi. Chcemy być wolnymi obywatelami i nie chcemy powrotu panów. Szliśmy dotąd wspólnie z klasą robotniczą i zwyciężyliśmy. Chcemy iść nadal razem z nimi, razem budować Polskę Ludową, demokratyczną, niosącą ludowi pracującemu w niedalekiej przyszłości radość, szczęście i dobrobyt. Dlatego jestem głęboko przekonany, że chłopi potępią rozbicie i potrafią się zjednoczyć wokół Stronnictwa Ludowego. Wierzę też — kończy ob. Kowalski — że Kongres uchwali pójście do wyborów w jednolitym froncie ze wszystkimi stronnictwami demokratycznymi.

„Zasady polityki S. L."

W drugim dniu obrad Kongresu Stronnictwa Ludowego po wyborze Komisyj Kongresowych, które natychmiast rozpoczęły prace, referat p. t. „Zasady Polityki S. L." wygłosił sekretarz generalny S. L. ob. A. Korzycki.

Nakreśliwszy historię ruchu ludowego w Polsce, przeprowadza mówca analizę błędów tych przywódców, którzy wprowadzili ruch ludowy na manowce współpracy z reakcją.

Jakie stanowisko powinniśmy zająć wobec tych, niegdyś wybitnych działaczy, a potem dezerterów spod „Zielonego Sztandaru" — zastanawia się mówca. Nie chcemy zamykać im drogi ale przypominamy, że każdy działacz ruchu ludowego odpowiada za swoje postępki przed chłopem. Przeszłości przemilczeć nie wolno nikomu. Każdy przed chłopem-ludowcem odpowiedzieć za nią musi. I tego od nich oczekujemy tu na naszym Zjeździe. Po ośmiu latach od ostatniego kongresu Stronnictwa Ludowego musimy sobie jasno powiedzieć, że były w naszej półwiekowej historii chwile, gdy Polska Ludowa mogła się stać ciałem. Mówca wyraźnie formułuje trzy tezy. Nie doszło do tego: 1) dlatego, że przywódcy ruchu ludowego nie potrafili zerwać ostatecznie z reakcją, z obozem sanacji i endencji i wprowadzić chłopski program w życie, 2) dlatego, że przedwojenni przywódcy ruchu ludowego nie potrafili w mieście znaleźć sprzymierzeńca. Tym sprzymierzeńcem mógł tylko być ruch robotniczy, 3) dlatego, że dawniej przywódcy ruchu ludowego nie mieli odwagi wystąpić z zadaniem polsko-radzieckiego sojuszu przeciwko Niemcom, jako jedynej wówczas gwarancji naszej niepodległości. Każdy chłop polski musi zrozumieć te błędy, aby ich nigdy nie powtórzyć.

Cios wrześniowy nie złamał chłopskiego oporu i narastającej siły ruchu ludowego. Mówca zarzuca działaczom P.S.L.: 1) iż uderzają oni w sam kręgosłup demokracji polskiej, w sojusz chłopsko-robotniczy, 2) uderzają w reformę rolną, która raz na zawsze przegnała obszarnika ze wsi polskiej. Piszą, że chcą zreformować naszą reformę, 3) uderzają w nacjonalizację przemysłu, która wyrwała z rąk wyzyskiwaczy i karteli przemysł i banki oddała je w służbę narodu, 4) uderzają w sojusz polsko-radziecki, 5) uderzają w spoistość bloku demokratycznego, który w oparciu o K R N. Polskę do życia przywrócił.

Ruch ludowy w kraju nauczony doświadczeniem lat minionych i trzeźwo patrzący na interesy narodu polskiego, przezwyciężał błędy emigracyjnych przywódców i wyzwalał się z reakcyjnych pęt. B.Ch., wbrew rozkazom sanacyjnego dowództwa, szły w bój z Niemcami. Porozumiewały się z oddziałami Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. W początkach 1944 r część działaczy ludowych z podziemia postanowiła zerwać z polityką londyńskiej koalicji. 21 lutego 1944 r. zwołany został zjazd Delegatów Stronnictwa Ludowego w Warszawie, gdzie powstał nowy ośrodek kierowniczy ruchu ludowego i wypracowana została nowa linia polityczna, która legła u fundamentów odrodzonego Stronnictwa Ludowego. Zjazd przystąpił do podziemnej Krajowej Rady Narodowej, uznał Armię Ludową za właściwą reprezentację sił zbrojnych narodu i wezwał B.Ch. do walki w szeregach A.L-u.

W godzinach decydujących bojów o Polskę Odrodzoną SL nie wahało się wziąć na siebie wspólnie z PPR, PPS. i demokratami ciężaru odpowiedzialności w rządzie który ogłosił Manifest Lipcowy. Dziś, gdy oglądamy się wstecz na drogę przebytą, konkluduje mówca śmiało rzec możemy, że przez te kilkanaście miesięcy, które dzielą nas od pamiętnego dnia 22 lipca 1944 r. więcej uczyniliśmy dla wcielenia programu ludowego w życie, niż starzy przywódcy naszego ruchu na przestrzeni półwiecza [illegible] śmy na progu Polski Ludowej

(Dokończenie na str. ✦

ś. † p.

MICHAŁ DĄBEK-SZYSZKO

WICEMINISTER ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

nasz nieodżałowanej pamięci Zwierzchnik - Kolega, czynny i duchowy przywódca w naszej pracy, zmarł dnia 11 stycznia br

PRACOWNICY MINISTERSTWA ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH

Albania — republiką

Naród albański dał odpowiedź międzynarodowym kapitalistom popierającym Achmeda Zogu

10-go stycznia b. r. Zgromadzenie Narodowe w Tiranie ogłosiło Albanię — republiką Albańczycy, którzy byli jednym z pierwszych narodów podbitych i uciemiężonych przez faszyzm — oświadczyli się za demokratyczną, republikańską formą rządów. Przejęli w swoje ręce wszelkie pozycje gospodarcze kraju — i jak pokazuje rozwój wypadków, nie mają wcale zamiaru zrezygnować ze swoich słusznych postulatów i dążeń.

Albania przed ostatnią wojną była marionetką w rękach międzynarodowego kapitału, który opanował albańskie źródła oleju ziemnego, przędzalnie jedwabiu, złoża asfaltowe i fabryki tytoniu— a więc całe bogactwo słabo rozwiniętego przemysłowo kraju. Albania była do pewnego stopnia folwarkiem ostatniego marionetkowego króla Achmeda Zogu, którego łączyło z narodem to, że mógł wyciskać z ludzi olbrzymie fundusze na utrzymanie reakcyjnego aparatu policyjnego, na utrzymywanie zausznków własnego wspaniałego dworu. Wystarczy powiedzieć, że koszt budowy ostatniego pałacu królewskiego przewyższył dwukrotnie jednoroczny budżet państwa...

Król Achmed Zogu łatwą ręką rozdzielał na prawo i lewo koncesje kapitalistom zagranicznym, był ich utrzymankiem, a oni ze swej strony pomagali mu utrzymać się na arenie międzynarodowej. Uciemiężenie ludu albańskiego leżało zarówno w interesie nielicznej kamarylli reakcyjnej, jak i w interesie zainteresowanych w albańskich źródłach oleju i złożach asfaltu spekulantów. Polityka wewnętrzna króla i jego kliki sprowadzała się do jątrzenia i rozpalania wśród ludów i szczepów zamieszkujących Albanię — nienawiści religijnych i rasowych. Sprowadzała się do utrzymywania ludu na jak najniższym poziomie kultury, albowiem słabość ludu, jak zresztą zawsze i wszędzie, była gwarancją reakcyjnej dyktatury.

W kwietniu 1939 roku Albania zaprzedana i zdradzona z góry stała się częścią składową „Imperium Romanum" Mussoliniego. Okupacja kraju przez faszyzm włoski była przygotowana w porozumieniu z kamarylą dworską.

Okres okupacji włoskiej w Albanii, a potym wspólnej okupacji włosko-niemieckiej od r. 1941-go — był okresem niespotykanego okrucieństwa i barbarzyństwa Albańczycy, kochający wolność i coraz bardziej uświadamiający się w duchu demokratycznym, już po kwietniu 1939 r. zaczęli organizować ruch wyzwoleńczy. Małe, drobne początkowo oddziałki partyzanckie, ukrywające się w niedostępnych okolicach górskich, wzrosły na sile z chwilą wybuchu wojny włosko-greckiej, w czasie której Grecy sukcesy swoje zawdzięczali w poważnym stopniu działalności dywersji albańskiej na tyłach frontu.

Walka wyzwoleńcza w całej pełni rozgorzała w Albanii po powstaniu pierwszych oddziałów „brygad proletarackich" Tita w Jugosławii. Przez cały czas walk wyzwoleńczych narodów jugosłowiańskich — Albańczycy pozostawali z nimi w ścisłej współpracy.

Już w okresie walk wyzwoleńczych Albańczycy stanęli na gruncie demokracji ludowej. Naród albański, uświadomiwszy sobie komu zawdzięcza swą niewolę, zjednoczył się. Greko-katolicy, katolicy i muzułmanie utworzyli wspólny Front Narodowo - Demokratyczny, który poprowadził naród do zwycięstwa. Egzekutywą Frontu stał się Komitet Antyfaszystowski z dr Niszani i Enverem Hodżą, dzisiejszym prezydentem republiki na czele. Front Narodowo-Demokratyczny zwyciężył niedawno w wyborach do Zgromadzenia Narodowego.

Naród albański przeszedł zwycięsko wojnę, odzyskał niepodległość i po raz pierwszy w historii będzie decydował o swoim losie. Naród albański potrafił dowieść swego prawa do wolności i swej niezłomnej woli trwania przy ustroju demokratycznym, tłumiąc w zarodku zakusy reakcji, która w pierwszych miesiącach po wojnie usiłowała zorganizować pucz zbrojny. Zamach zorganizowany przez kapitał międzynarodowy, używający Achmeda Zogu, jako parawanu — spalił się na panewce.

Albańczycy zabierają się powoli do odbudowy swego życia, do odbudowy dziesiątków miejscowości zniszczonych przez faszystów. Odbudowę utrudnia niezwykłe wyniszczenie środków komunikacyjnych, brak mostów, jak również dewastacja szos i dróg na terenach górzystych. Ogromnym zadaniem rządu albańskiego jest zorganizowanie zaaprowizowania mieszkańców na terenach odległych od morza. Jest to tym bardziej trudne zadanie, że Albania nie była nigdy samowystarczalna. Zbiory albańskie wystarczały przed wojną zaledwie na 9 miesięcy w roku. Resztę trzeba było pokryć importem. W roku bieżącym zaprowiantowanie Albanii jest podwójnie trudne ze względu na trwającą bez przerwy przez ubiegłe lato suszę.

Niemniej Albańczycy są dobrej myśli. Rozwijają swe życie społeczne i polityczne. Organizują w swym kraju Związki Zawodowe, Stowarzyszenia Kulturalno - Oświatowe i t. p. Patrząc spokojnie w przyszłość, oparci o przyjaźń Jugosławii i demokracji Bałkańskiej nie dają się sprowokować ani na chwilę wybrykami faszystów z granicy greckiej.

Ostatnia wiadomość z Tirany, stolicy Albanii, donosząca o ogłoszeniu republiki — jest odpowiedzią ludu Albańskiego na zakusy reakcyjne w stosunku do tego kraju.

Piw.

Władze radzieckie zwalczają nadużycia na Śląsku Dolnym

(P) Jak donosi Zachodnia Agencja Prasowa w Chojnastach p/Jelenią Górą odbył się Zjazd Komisarzy Ziemskich w którym wziął udział przedstawiciel marszałka Rokossowskiego — ppłk Bałandin. W trakcie obrad ppłk Bałandin wyraził zadowolenie, że w sprawozdaniach Komisarzy Ziemskich zaobserwowano tylko nieliczne wypadki niewłaściwego ustosunkowania się poszczególnych żołnierzy radzieckich do polskich władz administracyjnych. Wypadki, podane przez Komisarzy Ziemskich na Zjeździe w Chojnastach będą rozpatrzone w tym sensie aby wzajemny stosunek między Armią Czerwoną i władzami polskimi układał się jak najbardziej harmonijnie. Wszelkie niewłaściwości i nadużycia będą jak najsurowiej przez dowództwo Czerwonej Armii karane.

Dymisja Mannerheima?

MOSKWA, 14.1 (PAP). Agencja Tass donosi z Helsinek o ciężkiej chorobie marszałka Mannerheima i ewentualnej jego dymisji. Dzienniki podkreślają, że Mannerheim potrzebuje całkowitego wypoczynku w samotności w ciągu przynajmniej 6 tygodni. Dziennik „Uusi Suomi" donosi, że sprawa zmiany na stanowisku prezydenta była przedmiotem wielu rozmów w kołach politycznych i że decyzji w tym względzie można spodziewać się w każdej chwili.

Powołując się na źródła dobrze poinformowane, „Chubudstagbladet" pisze, że „istnieje zamiar zadecydowania sprawy natychmiast". Dziennik „Heisinkim Sanomat" uważa, że Mannerheim prawdopodobnie zgłosi rezygnację, ponieważ „zły stan jego zdrowia stanie na przeszkodzie w wypełnianiu obowiązków prezydenta".

Kopalnie niemieckie przejęte przez Anglię

MOSKWA, 14.1 (PAP). Agencja Tass donosi, że pod przewodnictwem marszałka Montgomery odbyło się w Berlinie kolejne posiedzenie Międzysojuszniczej Rady Kontrolnej. Na posiedzeniu obecni byli generałowie: Sokołowski, Mac Nernay i Koenig. Międzysojusznicza Rada Kontroli postanowiła, że: 1) zdolność produkcyjna przemysłu stalowego, jaki pozostawi się w Niemczech, ma nie przekraczać 7.500.000 ton stali w sztabach rocznie; 2) dopuszczona w Niemczech produkcja nie może przekraczać 5,8 milionów ton stali w sztabach. Cyfra ta co roku będzie podlegać rewizji; 3) w Niemczech pozostawi się najbardziej przestarzałe zakłady stalowe.

Na posiedzeniu Międzysojuszniczej Rady Kontrolnej przyjęto do wiadomości, że na posiedzeniu komisji koordynacyjnej, generał Robertson zawiadomił komisję, że 22 grudnia ub. r., na podstawie rozporządzenia administracji wojskowej, władze brytyjskie przejęły cały majątek i aktywa niemieckich kopalń węglowych w strefie brytyjskiej. Generał Robertson poinformował zebranych, że rząd brytyjski zamierza bez wszelkich odszkodowań pozbawić właścicieli praw własności.

O jedność ruchu robotniczego

Tygodnik francuskiej Partii Komunistycznej „France Nouvelle" ogłosił tekst listu, wystosowanego w końcu grudnia przez Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej do komitetu kierowniczego Partii Socjalistycznej.

W liście tym K. C. Partii Komunistycznej m. in. pisze:

19 grudnia 1944 roku odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Porozumiewawczego Partii Socjalistycznej i Komunistycznej. Robotnicy obydwu partyj przyjęli wiadomość o powstaniu tego Komitetu z wielką radością, uważając to za poważny krok na drodze do jedności. Te nadzieje niestety dotychczas nie sprawdziły się. Zjazd Partii Socjalistycznej w sierpniu 1944 r. odrzucił propozycję komunistów o natychmiastowym połączeniu obydwu partyj, przyjął jednak rezolucję, zapowiadającą wznowienie rokowań o połączenie po wyborach. Tymczasem minęło już dwa miesiące od wyborów, a Partia Socjalistyczna nie tylko nie myśli o wznowieniu rokowań, lecz przeciwnie, w całym szeregu spraw, które nie powinny normalnie wywoływać trudności między socjalistami i komunistami, głosuje ona razem z ruchem republikańsko-ludowym (M. R. P.) przeciw komunistom.

Przedstawiciele Partii Socjalistycznej w komisji konstytucyjnej zgromadzenia ustawodawczego głosowali przeciw wnioskowi komunistów o prawie wyborców do odwoływania wybranych przez nich posłów. Posłowie socjalistyczni głosowali za całym szeregiem wniosków, zmierzających do ograniczenia suwerenności parlamentu. Posłowie socjalistyczni głosowali również za wnioskiem o t. zw. „statucie partii", zmierzającym do ustalenia kontroli państwowej nad działalnością organizacyj robotniczych. Wszystkie te wnioski, które wywołały radość w szeregach reakcji, zostały uchwalone tylko dzięki temu, że socjaliści głosowali razem z M. R. P.

Nie ulega wątpliwości, że wspólne działanie posłów socjalistycznych i komunistycznych mogłoby zabezpieczyć jasny i wyraźny demokratyczny charakter Zgromadzenia Ustawodawczego. Jedność klasy robotniczej jest dziś bardziej potrzebna, niż kiedykolwiek. Robotnicy socjalistyczni i komunistyczni zdają sobie sprawę z tego, że rozbicie klasy robotniczej może mieć fatalne skutki dla narodu. Wybory do Zgromadzenia Ustawodawczego dały naszym partiom większość. Gdyby nasze partie poszły do mających nastąpić wyborów zjednoczone, mogłyby one uzyskać absolutną większość w przyszłym parlamencie.

Partia Komunistyczna zdaje sobie sprawę z tego, że nie może nastąpić natychmiast porozumienie we wszystkich sprawach. Są jednak takie sprawy, w których obydwie partie mogą i powinny dojść do porozumienia niezwłocznie, jak na przykład walka z potężnymi jeszcze trustami, urzeczywistnienie programu, ustalonego przez obydwie partie wspólnie z C. G. T. i Ligą Praw Człowieka, zagadnienia świeckiego charakteru państwa i inne.

Dla omówienia tych wszystkich spraw Partia Komunistyczna zaproponowała zwołanie w najkrótszym terminie posiedzenia komitetu porozumiewawczego.

Jak donosi prasa francuska, posiedzenie komitetu odbyło się. Nie powzięto na nim jednak żadnych uchwał, oprócz jednej: o zwołaniu następnego posiedzenia na dzień 18 stycznia.

Obrady Kongresu S. L.

(Początek na str. 3-ej).

Na trudnościach i bolączkach żeruje reakcja. Nie wyrzekli się grabarze Polski z 1939 r. powrotu do władzy, do folwarków, do rozkoszy, utraconych bogactw. Trzeba, aby masy chłopskie uświadomiły sobie — stwierdza dosłownie mówca, — że „rozłam w ruchu ludowym", dokonany przez p. Mikołajczyka i p. Kiernika, oraz utworzenie PSL, nowego stronnictwa, opartego na starych błędach, idzie właśnie po linii tych planów i dążeń najczarniejszej reakcji."

Zbliżają się wybory. W wyborach tych naród polski wybierać będzie między Polską Ludową a Polską wstecznictwa, między Polską, w której gospodarzy chłop i robotnik a Polską, w której panuje obszarnik i kapitalista. W wyborach tych również i P.S.L. wybierać będzie za czy przeciw demokracji, za czy przeciw blokowi wszystkich sił postępu. Mówca wzywa wszystkich ludowców do walki o szczerą bojową jedność w imię wspólnych dążeń chłopskich.

N.K.W. Stronnictwa Ludowego wypracował podstawowe zadania ruchu ludowego na dzień dzisiejszy. Są nimi: 1) odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski. S.L. wzywało i wzywać będzie chłopskie rzesze, aby zdawały Państwu świadczenia rzeczowe w wyznaczonej przez Rząd wysokości i pomogły w wyżywieniu miast.

2) Utrwalenie demokracji. Chłop musi kroczyć ramię przy ramieniu z robotnikiem, jak równy z równym. S.L. wypowiada się za blokiem wyborczym wszystkich stronnictw demokratycznych.

3) Oświata i młodzież. Stronnictwo domagać się będzie rozszerzenia sieci terenowych szkół, opartych o surowo przestrzeganą zasadę bezpłatności, aby udostępnić naukę młodzieży chłopskiej.

Czwarty punkt zasad dotyczy spraw **organizacyjnych. Musimy być silni nie** tylko liczebnie, ale i organizacyjnie.

Na zakończenie mówca skreślił wizję przyszłej szczęśliwej Polski Ludowej, stwierdzając, że do takiej Polski, po szerokim gościńcu polskiej demokracji, pod „Zielonym Sztandarem" — dojdziemy.

Po referacie ob. Korzyckiego rozwinęła się dyskusja.

Do dyskusji nad referatem ob. Korzyckiego, zapisało się ponad 50 delegatów. W obszernej i rzeczowej analizie prac Stronnictwa Ludowego, w której zabierali m. in. głos ob. ob.: Augustyn Kurpiewski, Garncarczyk, redaktor pisma „Wieś", ob. Król, Kieszek i in., poruszono najistotniejsze zagadnienia, interesujące wieś i chłopa polskiego. Mówcy atakowali politykę P.S.L., która ma mało wspólnego z interesami chłopa. Domagano się również oczyszczenia Urzędów Ziemskich i Urzędów Repatriacyjnych z elementów reakcyjnych, żądano oddania przedsiębiorstw traktorowych pod zarząd Związków Samopomocy Chłopskiej. Mówcy podkreślali wielkie znaczenie sojuszu chłopsko-robotniczego, jako podstawy demokracji.

W dalszym ciągu dyskusji poruszono sprawę świadczeń rzeczowych, domagając się przekazania powyższego komisjom gromadzkim. W sprawach oświatowych mówcy domagali się rozbudowania sieci domów ludowych i opodatkowania paskarzy oraz spekulantów na cele podniesienia oświaty na wsi.

Ob. Szymanek, z woj. łódzkiego, mówił, że Stronnictwo Ludowe, oczyszczone z elementów chwiejnych, które poszły do P.S.L., rozpoczęło twardą, lecz coraz bardziej owocną pracę organizacyjną. Mówcy poruszyli też sprawę Związku Nauczycielstwa Polskiego, który zamiast zbliżyć się do wsi, na skutek polityki niektórych przywódców, oddala się od **chłopa.**

NA POLSKICH ZIEMIACH

Inauguracja Uniwersytetu Łódzkiego

Wczoraj w Centr. Robotn. Domu Kultury w Łodzi odbyła się uroczysta inauguracja Uniwersytetu Łódzkiego, z udziałem wiceministra Oświaty, Władysława Bieńkowskiego, przedstawicieli władz, partyj politycznych, związków zawodowych, organizacyj społecznych i młodzieżowych. Po przemówieniu rektora Uniwersytetu, prof. Kotarbińskiego, na temat historii powstania i rozwoju Uniwersytetu w Łodzi, głos zabrał wiceminister Oświaty ob. Bieńkowski. Podkreślił on cel i znaczenie Uniwersytetu w robotniczej Łodzi, której masy przed wojną pozbawione były wyższej uczelni.

Prof. Józef Chałasiński w obszernym i ciekawym referacie mówił o inteligencji polskiej w świetle genealogii społecznej.

Następnie odbyła się uroczysta immatrykulacja młodzieży akademickiej, po czym zabrała głos przedstawicielka młodzieży, podkreślając trudności, z jakimi zwycięsko walczy młodzież.

Polacy wracają do kraju

Do kraju przybyły transporty Polaków spod Kaługi. Jak dotąd przyjechało stamtąd 3.119 osób, a w drodze znajduje się obecnie transport 5.000 osób, z Ukrainy Wschodniej, który w tych dniach przekroczy granice Polski.

Prądnik — odwiecznie polski powiat

uruchamia swój przemysł

(Korespondencja własna „Głosu Ludu")

Daleko od dawnej granicy polsko-niemieckiej z 1939 r., u stóp Sudetów, rozciągają się wsie i miasta malowniczego i żyznego powiatu prądnickiego. Przybywamy do wsi Grabiny, zwanej dawniej bardzo po niemiecku **Grabine**. Wokół maszyny gromadzą się dzieci. Wszystkie mówią po polsku. Są to dzieci miejscowej, osiadłej od wieków polskiej ludności. W chatach widoczne oznaki dobrobytu mocno zakorzenionych gospodarzy. Szukamy repatriantów. W Grabinie nie ma ani jednej rodziny przybyszów.

Nie ma ich również w gminie Biedrzychowice, gdzie w jedenastu gromadach mieszka ok. 3.000 polskich, mimo wiekowej germanizacji chłopów.

Wieś Ligotę Niemcy ochrzcili na Elgut. Przechrzcili tylko nazwę, którą teraz nie trudno było zmyć bez śladu, a ludność tak, jak i była przed wiekami, tak i jest teraz — polską.

W Grabinie, Ligocie, Biedrzychowicach przodkowie Hitlera usiłowali niemczyć tylko nazwy. Gorzej było w Lubrzy, Rudziczce, Długomostach i innych polskich osadach. W pierwszych latach dziewiętnastego wieku Niemcy wywozili tysiące rodzin polskich chłopów z terenu powiatu prądnickiego na roboty w głąb Niemiec. Jak wynika z kronik gminnych, odnalezionych ostatnio i przechowywanych w powiatowym komitecie osadniczym w okresie od r. 1800 do roku 1840, na teren powiatu przybyło z głębi Niemiec kilkanaście tysięcy kolonizatorów. Ci mieszkali już w „Lauber", „Riegersdorf", „Langebruecke" i innych „niemieckich" wsiach.

Ci „goście" teraz proszeni są o powrót do własnego kraju. I trzeba przyznać, że niektórzy z nich już zwrócili się do władz polskich z prośbą o umożliwienie wyjazdu do Niemiec. W ciągu grudnia wyjechało za Nisę dobrowolnie przeszło 4.000 Niemców. Ich miejsce zajęli repatrianci ze wschodu.

Na terenie powiatu istnieje bogaty przemysł. Śląskie Zakłady Tekstylne w Prądniku uruchomione zostały w 80 proc. swej mocy przedwojennej i zatrudniają już 3.000 robotników, starych, wykwalifikowanych, przywiązanych do swego warsztatu fachowców-Polaków. Zakłady produkują obecnie przede wszystkim jedwab. W ciągu pierwszego kwartału b. roku ilość robotników wzrośnie do 4.000 i zgodnie z planem, produkcja osiągnie poziom przedwojenny.

Wszystkie wsie powiatu są zelektryfikowane. W Prądniku uruchomiono ostatnio młyn elektryczny na 18 par walców. Prądnik ma również 4 większe fabryki obuwia, zatrudniające zarówno ludność miejscową, jak i repatriantów, którzy tworzą zwarte już i zgrane załogi. W Łączniku czynna jest wielka fabryka dziewiarsko-pończosznicza, podlegająca Opolskiemu Zjednoczeniu Dziewiarsko-Pończoszniczemu.

W powiecie prądnickim powstają coraz to nowe szkoły. W samym Prądniku mamy już 2 gimnazja, do których uczęszcza przeszło 600 uczniów. Przy gimnazjach czynny jest internat, w którym mieszka młodzież chłopska z terenu całego powiatu. Powiatowy Urząd Ziemski organizuje w Prądniku średnią szkołę rolniczą, obliczoną na 600 uczniów. Organizowany jest również internat w pięknym pałacu, który należał do niemieckiego obszarnika. Otwarcie szkoły nastąpi w połowie stycznia. Oprócz 2-ch szkół powszechnych czynne jest w Prądniku gimnazjum kupieckie.

Szkolnictwo rozwija się również w innych miejscowościach powiatu. W Białej czynne jest gimnazjum i 2 szkoły powszechne, a w Głogówku liceum pedagogiczne.

Organizacje polityczne powiatu przygotowują wydanie tygodnika regionalnego pod tytułem „Głos Prądnika".

Po niemieckich kolonizatorach, przybyłych przeszło 100 lat temu na odwieczne polskie ziemie powiatu prądnickiego — nie ma już prawie śladu w Prądniku, mimo że jest on oddalony o przeszło 100 km. od dawnej granicy polsko-niemieckiej z 1939 r.

Henryk Dankowicz

Wiemy, że nasze zdobycze będą ugruntowane

mówią robotnicy Krakowa

po uchwaleniu przez KRN ustawy o unarodowieniu przemysłu

Krakowska Fabryka Naczyń Emaliowanych, która objęta została również ustawą o nacjonalizacji zakładów przemysłowych, jest obok wytwórni w Olkuszu i Skarżysku, jedną z najpoważniejszych placówek tego rodzaju. Pracownicy tej fabryki z zadowoleniem oceniają uregulowanie przez KRN kwestii własności warsztatów produkcyjnych.

„Fabryka zatrudnia obecnie przeszło 800 robotników — mówi ob. Wł. Kocik, przewodniczący Rady Zakładowej. — Jesteśmy w pełnym ruchu. Produkujemy do 25 ton naczyń emaliowanych miesięcznie. Osiągnięcie to możliwe było tylko dzięki temu, że natychmiast po wyzwoleniu, bo już 29 stycznia 1945 r. fabryka została podporządkowana zarządowi państwowemu i robotnicy we własnym zakresie zajęli się jej organizacją. Nie mieliśmy absolutnie nic. 64 wagony maszyn wywiózł okupant, przynosiliśmy więc własne narzędzia, starając się wykonać przynajmniej najkonieczniejsze remonty i ruszyć z produkcją. Rozumieliśmy, że tylko gotowy produkt da nam fundusze na dalszą rozbudowę fabryki i że nie powinno się w tak ciężkich warunkach oglądać na pomoc Państwa. Wiedzieliśmy też dobrze, że jaki sobie warsztat produkcyjny sam stworzymy, tak będziemy mieli. Zapału dodawało nam to, że czuliśmy się gospodarzami u siebie".

„Dzisiaj, w chwili gdy Państwo obejmuje w swe posiadanie warsztaty pracy, my jako współgospodarze Państwa, mamy pewność, że nasze zdobycze będą ugruntowane.

Przed nami jest jeszcze wiele trudności. Wprawdzie zdołaliśmy już zakupić kilka maszyn, przydałoby się jednak o wiele więcej, gdyż odbiorców mamy tylu, że nie możemy nastarczyć z produkcją. Biorą od nas naczynia spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej i Społem, bierze chętnie odbiorca wiejski. Mamy jednak wiele przeszkód ze strony Zjednoczenia Przemysłu Metalowego. Mieści się ono w Bytomiu, sama administracja i wydatki związane z wyjazdami wynoszą miesięcznie ponad 150 tys. złotych. Gdybyśmy te pieniądze mieli, moglibyśmy poprawić płace i aprowizację pracowników. A druga niewygoda to fakt, że Zjednoczenie, nie znając naszych warunków, hamuje często nasz robotniczy rozpęd. Mamy jednak przekonanie, że przejęcie przemysłu przez Państwo stworzy takie warunki, że robotnik nie będzie musiał lękać się przerostu biurokracji w jego dziedzinie pracy".

„Posiadamy w swoim gronie sporo ludzi uświadomionych, którzy służą przykładem innym, podciągając ogólny poziom załogi. Do takich należy nasz najstarszy pracownik, Janda Józef, który przeszło 50 lat pracuje jako chemik-emalier. Syn jego Rudolf prowadzi u nas sztancownię. Oni obaj przyczynili się w znacznej mierze do uruchomienia zdewastowanej fabryki. W produkcji przodują przykrawacze blachy Juszczyński, Baran i Mirko. Mimo płacy godzinowej wyrabiają oni normy akordowe".

„Chcieliśmy wprowadzić w naszej pracy akord. Boimy się jednak, że nagły brak surowca może nas zmusić do przejścia na normalną pracę".

Przedstawiciele Żydów Kanadyjskich

przybyli do Katowic

Do Katowic przybyła w tych dniach delegacja Żydów kanadyjskich, której celem jest zapoznanie się z sytuacją Żydów w Polsce dla okazania im pomocy. W skład delegacji wchodzą: generalny sekretarz Kongresu Żydów Kanadyjskich p. Kajzerman i znany dziennikarz, redaktor szeregu czasopism p. Lipszyc. W rozmowie z przedstawicielami prasy goście kanadyjscy podzielili się wrażeniami z Polski.

Pewna część prasy zagranicznej, chcąc szkalować nową Polskę w opinii publicznej świata, rozsiewa plotki o ekscesach antysemickich w Polsce. Zadaniem więc delegacji było zbadanie tej kwestii na miejscu.

Goście kanadyjscy podkreślają, że Rząd Polski nie tylko umożliwił im przybycie do kraju, lecz udziela im daleko idącej pomocy w ich pracy nad badaniem istotnego położenia Żydów w Polsce. Stwierdzają oni z całym naciskiem, że aczkolwiek w Polsce zdarzają się jeszcze odosobnione wypadki faszystowskich wystąpień antysemickich, nie można ich jednak w żadnym wypadku uważać za zjawisko masowe i nie dają podstaw do uzasadnionych obaw o los Żydów ocalałych z pogromów hitlerowskich w Polsce.

Delegaci Żydów kanadyjskich stwierdzają, że antysemityzm jest jedną z broni zbankrutowanych grup dywersyjnych resztek polskiej reakcji w walce z rządem Ludowej Polski. Uważają oni, że nowy dekret o sądach doraźnych, który przewiduje surowe kary za zbrodnie antysemickie, niewątpliwie wywoła gorącą sympatię narodów zachodu.

Mówiąc o przyczynach wzmożonej ostatnio emigracji Żydów z Polski, delegaci wyrazili zdanie, że zjawisko to powodują między innymi pobudki natury psychologicznej. Żydzi ocaleli z piekła hitlerowskiego silnie odczuwają swą samotność i w rezultacie okropnych swych przeżyć w katowniach hitlerowskich są oni wyjątkowo przewrażliwieni wobec wszelkich przejawów antysemityzmu.

W odpowiedzi na zapytania przedstawicieli prasy goście kanadyjscy opowiadają o swych wrażeniach z Polski, dokąd przybyli z Londynu poprzez Berlin. Warszawa — twierdzą oni — jest obecnie mimo ruin najżywotniejszym miastem w Europie. W fabrykach spotkali się oni z entuzjazmem robotników, którzy mimo ciężkich jeszcze warunków, świadomi, że pracują dla siebie i na siebie, walczą o zwiększenie wydajności pracy i często przekraczają normy produkcji.

Delegaci kanadyjscy apelują do prasy polskiej, by poświęcała więcej uwagi sprawie żydowskiej.

H. D.

Pociąg sanitarny PCK

wyruszy do Francji

Dnia 17 stycznia opuści Widzew pociąg sanitarny Nr. 2 Polskiego Czerwonego Krzyża, udając się po repatriantów polskich do Chalons-sur-Marne.

Pociąg sanitarny, który za parę dni wyruszy po chorych rodaków do Francji powstał dzięki inicjatywie P. C. K. Okręgu Łódzkiego przy minimalnym nakładzie kosztów dzięki wysiłkom ze strony Zarządu P. C. K. i Warsztatów Kolejowych Dyrekcji Łódzkiej.

Robotnicy-kolejarze Poznania

przeciw wystąpieniu profesorów U. P.

Tysiąc aktywistów Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej z głównych warsztatów kolejowych w Poznaniu odbyło wspólną naradę, na której omawiano ostatnie uchwały Krajowej Rady Narodowej i poddano ostrej krytyce wystąpienia grupy profesorów Uniwersytetu Poznańskiego. Lwią część obrad poświęcono kwestii usprawnienia transportu kolejowego.

Wynik obrad zamknięto w jednogłośnie przyjętej rezolucji, w której m. in. czytamy:

„Z radością witamy uchwałę KRN o unarodowieniu wielkiego i średniego przemysłu. Od tej chwili robotnik polski będzie produkował jeszcze wydatniej, gdyż wie, że nie będzie pracował dla zysku kapitalisty obojętnie, czy polskiego, czy zagranicznego — dla siebie, dla całego narodu".

Rezolucja stwierdza dalej, że robotnicy dołożą wszelkich starań, by ugruntować dotychczasowe zdobycze robotnika, chłopa i inteligenta polskiego. Robotnicy przyczynią się do wzmożenia wydajności pracy na swym odcinku, by poprawić byt mas pracujących i podnieść siłę Polski Ludowej. Zebrani domagają się wprowadzenia w życie dekretu o sądach doraźnych, który pomoże w zwalczeniu bandytyzmu, szabrownictwa, łapownictwa i spekulacji.

Wreszcie zebrani wyrazili protest przeciwko reakcyjnej robocie rektora Dąbrowskiego i żądali usunięcia go z Uniwersytetu. „Nie pozwolimy, by wrogowie Narodu Polskiego wykorzystywali wiadomości, zdobyte w szkołach przeciwko naszej państwowości. Żądamy jak najszerszego otwarcia wrót Uniwersytetu dla synów robotników i chłopów".

Nakaz chwili: świadczenia rzeczowe

Pozostało już niewiele czasu do zakończenia akcji ściągania kontyngentów

(j) Zebranie kontyngentu zbożowego jest w tej chwili głównym palącym zadaniem. Wystarczy porównać ilość zboża przewidzianego wymiarem świadczeń rzeczowych z ilością zboża ściągniętego, by zdać sobie sprawę z powagi sytuacji. Tegoroczny wymiar kontyngentu przewidywał 1.141 tysięcy ton zbóż. Dostarczono zaś do dnia 30 grudnia 1945 roku zaledwie 466 tysięcy ton. Z tego ostatni miesiąc grudzień przyniósł tylko 80 tysięcy ton zboża.

SKĄD MA CZERPAĆ APROWIZACJA?

Nawet przy pełnym ściągnięciu planowanego kontyngentu, aprowizacja mogłaby zaspokoić jedynie około 60 proc. potrzeb kraju. Pozostała część zapotrzebowania musi być pokryta z zakupów na wolnym rynku i z importu zboża. Między innymi UNRRA ma dostarczyć około 500 tysięcy ton pszenicy. Ale przy tak olbrzymim niedoborze zboża ze świadczeń rzeczowych, które są przecież podstawą wyżywienia kraju, aprowizacja staje wobec trudności nie do przezwyciężenia.

Nie należy się wobec tego dziwić, że magazyny żywnościowe opróżniają się, mast się zapełniać. Przyczynił się do tego szczególnie ostatni miesiąc, w którym gwałtownie spadły obowiązkowe dostawy zboża.

Jeśli zebranie kontyngentu pójdzie dalej tym trybem, to ludności miast zagrozi głód. Czy leży w interesie chłopa ociągać się ze świadczeniami i narazić tym przemysł na trudności?

JEDNAKI INTERES MIAST I WSI.

Chłopa i robotnika łączy ten sam interes. Robotnik pomógł chłopu wziąć ziemię obszarniczą i otrząsnąć się z lichwiarskich długów. Robotnik często nie dojadając, ciężko i ofiarnie pracuje dla odbudowy zniszczonego przez wroga przemysłu. Bez odbudowy przemysłu nie odbuduje się i wieś, gdyż potrzebne jej są narzędzia rolnicze i gospodarskie, nawozy sztuczne, budulec, ubrania, obuwie, nafta i t. p. Dla dostarczenia tego wsi potrzebna jest robotnikowi żywność. Robotnik nie może wszystkiego kupować na rynku, gdyż zarabia na to za mało. Zarówno w interesie robotnika, jak i chłopa, leży jak najszybsze zebranie świadczeń. Miasta będą zabezpieczone chlebem, a wieś będzie mogła bez przeszkód sprzedawać pozostałe jej nadwyżki.

PAŃSTWO NIE BIERZE ZBOŻA ZA DARMO.

Doceniając wysiłek chłopów, rząd wprowadził wysokie premie pieniężne za dostawy zboża do 15 lutego. Dotychczasowe premie towarowe powoli dochodzą na wieś na skutek rozlicznych przeszkód. Pieniądze dojdą o wiele ławiej. Największe premie dostaną ci gospodarze, którzy złożyli kontyngent w całości do 16 grudnia 1945 roku: 305 zł od q pszenicy i 265 zł od q żyta albo jęczmienia. Najlepiej zatem wyszli gospodarze, którzy nie czekając na wynagrodzenie spełnili obowiązek obywatelski. Ale i ci, co złożą swój wymiar do 15 lutego, dostaną 215 zł. od q pszenicy i 165 zł od q żyta lub jęczmienia.

KONTYNGENT JEST OBOWIĄZKIEM PAŃSTWOWYM.

Za spełnienie obwiązku wobec państwa chłop otrzymuje wynagrodzenie. Za złośliwe uchylanie się od niego może go spotkać kara. Kontyngent nie jest sprawą, z której chłop może według swego własnego uznania wywiązać się albo nie. Jest to obowiązkowe świadczenie na rzecz państwa, w ciężkim okresie odbudowy. Obowiązek ten ciąży na całym narodzie, ale każdy płaci go po swojemu. Robotnik i inteligent pomagają swą pracą, chłop musi pomóc żywnością.

Akcja świadczeń rzeczowych zbliża się już ku końcowi. Według planu miało już być zebranych 80% obowiązkowych dostaw. Zebrano zaledwie połowę tego, a na pierwszego marca akcja musi być zakończona. Trzeba, żeby wszyscy zdali sobie sprawę z trudności, jakie przeżywamy z powodu niewykonywania planu świadczeń rzeczowych. Na tych trudnościach żeruje reakcja, dążąca do powrotu do władzy. Zostało się już mało czasu, ale zrobić można jeszcze wiele.

Obradujący obecnie Kongres Stronnictwa Ludowego, użyje niewątpliwie całego swego wpływu na masy chłopskie, by przyśpieszyć zebranie świadczeń. Tego samego możemy żądać od Polskiego Stronnictwa Ludowego.

P. S. L. twierdzi, że jest razem z wszystkimi stronnictwami demokratycznymi za świadczeniami. Nie wystarczy mówić, trzeba działać. P. S. L. musi się zaprząc wraz z innymi organizacjami politycznymi i społecznymi do wytężonej pracy nad realizacją świadczeń rzeczowych. Do pracy tej muszą stanąć wszyscy działacze chłopscy.

Za co będzie odpowiadać biskup Splett?

Akt oskarżenia przeciw byłemu biskupowi gdańskiemu ks. Karolowi Splettowi, wysuwa pięć zasadniczych zarzutów

Biskup Splett, którego rozprawa odbędzie się przed Sądem Specjalnym w Gdańsku 28 stycznia b.r., stoi pod zarzutem wydania przez siebie duchowieństwu diecezji chełmińskiej i gdańskiej zakazu używania języka polskiego w obrzędach kościelnych, przy udzielaniu sakramentów świętych, a nawet przy udzielaniu ostatniego namaszczenia.

Dalsze zarzuty dotyczą usuwania zabytków polskich z kościołów diecezji gdańskiej i chełmińskiej, zakazu kazań polskich i śpiewania po polsku podczas nabożeństw oraz zmuszania księży, Polaków do przyjmowania „volks-listy".

Były biskup gdański, ks. Splett, wydał również zakaz wprowadzania zmarłych Polaków na cmentarze głównym wejściem.

Akt oskarżenia stwierdza, że podsądny był sam inicjatorem i autorem zarządzeń, zmierzających do uciemiężania polskości w diecezji gdańskiej i chełmińskiej. B. biskup ks. Splett odpowiada z artykułu 1 par. 2 dekretu P.K.W.N. z dn a 31.8.1944 r.—za działanie na szkodę Państwa Polskiego i osób narodowości polskiej.

Wiec sprawozdawczy w Ostrowcu

W Ostrowcu, w hali montowni Zakładów Ostrowieckich, odbył się wielki wiec, na którym złożone zostało sprawozdanie z I Ogólnokrajowego Zjazdu P.P.R., oraz Kongresu Związków Zawodowych.

Wiec ten zgromadził około 3.000 ludzi. Jako pierwszy przemówił delegat K.C. P.P.R., tow. Jaworski, wygłaszając referat „Dążenia naszej partii". Przemawiali następnie tow. tow.: Kubicki, Przytuła, czł. kom. Miejskiego P.P.R., Ostrowski z koła nauczycielskiego P.P.R. Tow. Wiślicz, wojewoda kielecki, zaapelował przy okazji o pomoc dla terenów kielecczyzny, zniszczonych przez działania wojenne. Poinformował również zebranych, że zgodnie z jego decyzją, powstanie w Ostrowcu dom dla dzieci poległych partyzantach.

Na zakończenie przewodniczący, tow. Mrozowski, złożył sprawozdanie z kongresu Związków Zawodowych. Uchwalono rezolucję. Odśpiewaniem Roty i Międzynarodówki, wiec został zakończony.

Kronika gospodarcza

Komisja Odszkodowań morskich obliczyła straty polskiej gospodarki morskiej na sumę 300 milionów złotych (według wartości złotego z roku 1939). Straty portów morskich i wybrzeża morskiego w granicach państwowych 1939 roku wynoszą 200 milionów złotych. Straty tonażu polskiej floty handlowej 50 milionów złotych, straty rybołóstwa morskiego 20 milionów złotych, straty stoczni okrętowych 5 milionów złotych, straty polskich firm portowych w Gdyni Gdańsku (bez tonażu handlowego) — 20 milionów złotych oraz inne straty 5 milionów złotych. Obliczenia nie są ostateczne, gdyż szkody w dalszym ciągu są stale zgłaszane.

*

Za okres listopada ub. r. przesłano 24.397 tysięcy listów, w tym listów poleconych 1.530 tysięcy. Listów wartościowych 35 tysięcy, czasopism — 5.202 tysiące. Paczek przesłano — 212 tysięcy. Przeprowadzono 1.696 tysięcy międzymiastowych i międzynarodowych rozmów telefonicznych. Nadano 371.864 telefonogramów, abonentów telefonicznych było 63.084. Wpłacono 327.156 przekazów pocztowych, na sumę 288.347.102 złote. Wypłacono 326.953 przekazów pocztowych na sumę 273.696.242 złotych. Wpłat PKO przez pocztę dokonano na kwotę 1.004.916.610 złotych, wypłat 89.234.464 zł. Wpływy z obrotów wyniosły 60.736.494 zł.

*

Połowy ryb morskich osiągnęły w grudniu 374.455 kilogramów o wartości 10.728.220 złotych, t. j. znacznie mniej niż podczas listopada (644.802 kg.). Znaczny spadek połowu został spowodowany burzami i śnieżycami, jakie były w tym okresie na Bałtyku. Jeśli chodzi o poszczególne okręgi to połowy przedstawiają się następująco: na przedwojennym wybrzeżu polskim wyniosły 235.090 kilogramów ryb. W obwodzie gdańskim wyniosły 90.248 kilogramów, w obwodzie derłowskim 22.119 kilogramów i na zalewie Wiślanym 6.998 kilogramów. W grudniowych połowach wzięło udział 1.000 rybaków, którzy posiadali w swoim rozporządzeniu 38 kutrów i 329 łodzi wiosłowych.

*

W Poznaniu odbyła się uroczystość otwarcia warsztatu naprawy średniej parowozów i pokaz nowourządzonego pociągu ratowniczego. Na uroczystości obecny był dyrektor Polskich Kolei Państwowych w Poznaniu ob. Stodolski, przedstawiciele władz, partyj politycznych oraz liczne rzesze pracowników kolejowych.

Pociąg ratowniczy składa się z 8-miu wagonów, w tym 2 narzędziowe, 1 drużynowy dla około 15-stu ludzi, 1 sanitarny. W pozostałych wagonach mieści się elektrownia, podkłady, lewary, dźwigi oraz 4 reflektory. W pięć minut po ogłoszeniu alarmu pociąg może być gotowy do wyjazdu.

POLA GOJAWICZYŃSKA 126)

STOLICA

Powieść o dzisiejszej Warszawie

— Eh, nic takiego; to — zapinki do włosów.

Boraj, wciąż patrząc na różę, starał się zrozumieć.

— Czy mama... tym handluje?

— Nie, ja to robię. O, tak...

Ożywiona ujęła drut, i dziwaczny przyrządzik, zmarszczyła brwi, zacięła usta i twarz jej przybrała ów zmieniający ją niedopoznania wyraz jaki miała zawsze przy tej robocie, co ją tak bardzo postarzało.

Patrzył na nią jak zahypnotyzowany.

— Ile mama zarabia w ten sposób dziennie?

— Rozmaicie. Sto złotych, czasem więcej, czasem mniej. Ale lekko mogę zarobić sto złotych, nie wychodząc z domu i nie rzucając gospodarstwa. Widzisz, dzięki temu mam zawsze rezerwę na wypadek, gdy twoje dochody zawiodą.

Zmieszała się jeszcze bardziej, lecz Boraj milczał, zamyślony.

— Co to za róża?

— Od Elżbiety.

— A!

Złożył głęboki ukłon w stronę wazonu, skąd róża starała się patrzeć wyłącznie na niego i wyłącznie dla niego mieć swoje uroczyste piękno. Milcząc, Boraj zasiadł wygodnie w fotelu, naprzeciw teściowej, która zajęła się żwawo swoją robotą.

— Czy mama zna moje początki?

— Wiesz, że nie bardzo.

— Przyjechałem z prowincji po pierwszych nowelach, jako bardzo nieobyty, zaściankowy urzędnik. Mieszkałem, mamo, w takim pokoiczku w hotelu Saskim. Wówczas, nie była to jeszcze taka buda, jaką się stała później. Ślicznie zarośnięty dziedziniec, cały w festonach dzikiego wina. I kobiety! Powiedzmy, że były to kobiety nieco wykolejone wojną.

— No, Michale, trochę to było gorzej!

— Nie powiedziałbym, nie powiedziałbym — rzekł, potrząsając głową. Niech mama przypomni sobie — co to jest wojna, dla słabszych. Otóż one były dla mnie, mruka, okropnie dobre. Tylko niech mama nie myśli, że to musiało być coś zaraz złego, jakaś grand rozpusta...

— No, no!

— One — rzekł Boraj patetycznie wznosząc ramiona do góry i patrząc na różę — one musiały przeczuć we mnie swego przyszłego barda. Wiedziały, że je wywyższę, że je wyniosę do góry, że je ubiorę, nie tylko w modne suknie, ale we wszelkie zalety ducha i serca. Wiedziały, szelmy, że dam swoim kobietom ten honor, który je zmusi wbrew szczęściu, do dotrzymania jakichś choćby urojonych zobowiązań.

Przypomniawszy sobie Elżbietę, pani Popławska jęknęła mimowoli: Ach, Michale! Ale Boraj przerwał.

— Niech mama pozwoli. Mówmy o mamie. Ciekaw jestem, ile w tej chwili kobiet w kraju robi te tam... zapinki, kapelusze czy ciastka, aby załatać budżet uczonego, artysty, profesora czy urzędnika.

— Michale, jeżeli Michał chce mnie rozgniewać.

Boraj wzniesioną ręką powstrzymał jej oburzenie.

— Widzi mama, nic na to nie poradzę. Gdybym się znalazł po tamtej stronie, a to co innego! Gdybym był zagranicą, to fiu, fiu! Minister Sztuki przysłałby prawdopodobnie depeszę z zapytaniem: — Czy nie raczę? Odpowiedziałbym, że hm... zobaczy się... coś się tam dla kultury polskiej — „jak się da" to się zrobi. Mimo to Minister Spraw Zagranicznych zapytałby — czy nie pragnę wizy? A „Lot" dałby mi miejsce w samolocie, proszę bardzo — dla pana wszystko.

(d. c. n.)

Dzień Warszawy

NOWE LINIE AUTOBUSOWE DO TEATRU

W związku z otwarciem Teatru Polskiego, które nastąp 17 b. m. zorganizowana będzie specjalna komunikacja autobusowa dla publiczności teatralnej na trzech liniach: „K" — Teatr Polski — Koło, „L" — Teatr Polski — Bielany oraz „M" — Teatr Polski — Praga. Bilety na przejazd autobusami na tych liniach sprzedawane będą łącznie z biletami do teatru i zaopatrzone pieczęcią Teatru Polskiego. Cena biletu wynosić będzie zł 10. Jeżeli pozostaną wolne miejsca w autobusach przygodni pasażerowie będą mogli korzystać z komunikacji nabywając bilety u konduktora. Autobusy trzech nowych linij zaopatrzone będą w dodatkową tabliczkę z napisem „teatralny". Dzięki tej nowej komunikacji szerokie rzesze społeczeństwa warszawskiego będą miały możność korzystania z kulturalnej rozrywki i szybkiego powrotu do domu przed nadejściem godziny policyjnej.

Trasa autobusu „K" prowadzi z Koła przez pętlę przez ulicę Obozową Młynarską, Chłodną Ogród Saski, Królewską do pomnika Kopernika.

Trasa „L" wiedzie z Bielan ulicą Mickiewicza poprzez generała Zajączka, Nalewki, Wierzbową i Królewską do pomnika Kopernika.

Trasa „M" z Pragi przez Zygmuntowską i Tamkę koło Elektrowni do pomnika Kopernika.

KURSY JĘZYKÓW SŁOWIAŃSKICH

Komitet Słowiański w Polsce organizuje kursy języków słowiańskich, a to: chorwacko-serbskiego oraz czeskiego. Zapisy oraz informacji udziela sekretariat Komitetu Słowiańskiego w lokalu własnym Al. Stalina 26.

KONFERENCJA W SPRAWIE PŁAC I APROWIZACJI

W Komisji Centralnej Związków Zawodowych odbędzie się w dniu 20 b. m. konferencja przewodniczących i sekretarzy zarządów głównych wszystkich związków zawodowych działających na terenie Polski. Konferencja poświęcona będzie sprawie uregulowania płac i aprowizacji. Wezmą w niej udział: przedstawiciele Przemysłu, Aprowizacji i Handlu oraz Pracy i Opieki Społecznej.

Początek konferencji o godz. 10-ej rano.

ŻOŁNIERZ ARMII ANDERSA OPOWIADA

W piątek dnia 18 b. m. o godzinie 16-ej w sali świetlicowej fabryki Wedla ul. Zamojskiego 26 wygłoszony zostanie referat p. t. „Życie żołnierza polskiego na obczyźnie". Referentem jest dawny pracownik fabryki Wedla obecnie żołnierz wracający z Armii Andersa, ob. płat. Stefan Małkowski. Wstęp wolny.

WYSTĘPY BALETU PARNELLA

Wobec rekordowego powodzenia z jakim spotkały się występy baletu Parnella w Warszawie kierownictwo zespołu zadecydowało dać jeszcze dwa wieczory t. j. 16 i 17 o godzinie 17-ej w sali „Roma".

ZNIESIENIE POGOTOWIA O.P.L.

Prezydent m. st. Warszawy podaje do powszechnej wiadomości, że rozkazem Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego został zniesiony z dniem 1 grudnia 1945 r. stan pogotowia obrony przeciwlotniczej.

INTERNATY DLA NIEZAMOŻNEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Kuratorium Okręgu Warszawskiego uruchamia od 1.2. b. r. w Leśnej Podkowie internaty dla młodzieży męskiej szkół warszawskich okolicznych. Internat uzyskany, dzięki miejscowym władzom samorządowym mieścić się będzie w dawnym kasynie w pięknym parku. Budynek całkowicie odnowiony, zaopatrzony został w centralne ogrzewanie i natrysk. Internat przeznaczony jest głównie dla młodzieży szkół zawodowych. Pierwszeństwo do korzystania z internatu przysługuje sierotom po poległych w walce z okupantem.

Równocześnie zostaje uruchomiony internat dla chłopców i dziewcząt przy państwowym gimnazjum im. B. Limanowskiego — Żoliborz ul. Felińskiego 15. Internatem opiekować się będzie R.T.P.D. Do uruchomienia wymienionych internatów w znacznej mierze przyczyniły się hojne dotacje Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Podania w sprawie przyjęcia do internatów składać należy do kierownictw internatów lub do Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego przy ul. Marszałkowskiej 6.

NA DOŻYWIANIE MŁODZIEŻY

Polacy repatrianci z Melhus — Norwegia przekazali na rzecz dożywienia młodzieży Warszawy 300 kilogramów makaronu, 300 kilogramów płatków owsianych, 100 kilogramów kaszy i 100 kilogramów grochu. Wymieniony prowiant przekazany został Inspektoratowi Szkolnemu m. st. Warszawy.

EKSHUMACJE W STYCZNIU

Dnia 15 stycznia Miejski Zakład Pogrzebowy rozpoczyna dalsze ekshumacje na terenie śródmieścia. Ekshumacje dokonywane będą z mogił mieszczących się w czworoboku ulic: Nowogrodzka do Towarowej zbiorowe mogiły na Placu Starynkiewicza, Towarowa do Grzybowskiej Grzybowska, Granična Królewska Marszałkowska do Nowogrodzkiej.

Jednocześnie nastąpią ekshumacje zwłok z mogił zbiorowych przy zbiegu ulicy Trębackiej (przystanek trolleybusów) i przy Placu Teatralnym. Ponadto przeprowadzone będą prace przy rozgruzowaniu posesji przy ulicy Górskiego 2, gdzie pod gruzami w czasie powstania znalazło śmierć kilkanaście ofiar.

Osoby zainteresowane mogą otrzymać bliższe informacje w Miejskim Zakładzie Pogrzebowym, (Bagatela 10).

„Warszawa oskarża" w stolicach świata

Polska wystawa w Paryżu, Londynie i Stanach Zjednoczonych

Warszawa nie żali się, Warszawa nie skarży się, lecz Warszawa oskarża przed trybunałem świata.

Pod tym oto hasłem, przygotowane zostały eksponaty na trzy wielkie wystawy zagraniczne, które odbędą się w Paryżu, Londynie i w kilkunastu największych miastach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wystawa zorganizowana została na polecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ekipa wystawowa opuściła naszą stolicę 12 stycznia, udając się do Londynu, skąd 25 b. m. odpłynie do Ameryki. Wystawa otwarta będzie około 3-ch miesięcy, trwając w każdym z miast, maksimum 3 tygodnie.

W każdym z miast zagranicznych, gdzie wystawa będzie zorganizowana, powołany zostanie specjalny komitet w skład, którego wejdą przedstawiciele miejscowej Polonii. Nad wykonaniem i przygotowaniem eksponatów pracowało około 100 wybitnych architektów, historyków, artystów, malarzy, plastyków, dziennikarzy, fotografów itd. Eksponaty spakowane zostały w specjalne skrzynie, których ogólna waga wynosi około 2 tonny. Wśród eksponatów znajduje się około 1.000 zdjęć fotograficznych dużych rozmiarów i 80 plansz i wykresów.

Eksponaty podzielone zostały na 4 zasadnicze grupy, z których pierwsza obrazuje historię Warszawy ze specjalnym uwzględnieniem charakterystycznych jej cech rozwojowych, elekcji królów, rozwoju urbanistycznego i architektonicznego oraz historię walk wolnościowych. Druga grupa eksponatów ilustruje piękno naszej stolicy przed jej zniszczeniem. Trzecia zawiera eksponaty, obrazujące martyrologię ludu i miasta Warszawy w czasie okupacji oraz systematyczne niszczenie dóbr materialnych i duchowych w okresie po powstaniu. W ostatniej wreszcie grupie znajdują się eksponaty, ilustrujące plany odbudowy i przebudowy naszej stolicy.

Jako kierownik ogólny wystawy zagranicę wyjechała inż. arch. Helena Syrkus. Jako kierownik techniczny inż. arch. Tadeusz Głogowski. Jako kierownik prasowy inż. arch. Stanisław Albrecht. Jako sekretarz wystawy kpt. Aleksy Czerwiński oraz p. Maria Głogowska w charakterze sekretarza gospodarczego. Jako przedstawiciel Ministerstwa Odbudowy dla nawiązania kontaktu z architektami zagranicznymi wyjechał zastępca kierownika BOS-u inż. arch. Szymon Syrkus.

Wystawę w Paryżu i w Londynie organizować będzie i prowadzić zespół trzyosobowy w następującym składzie: dr Tadeusz Przypkowski — kierownik wystawy, inż. arch. Andrzej Stypiński, kierownik techniczny i p. Zofia Chomętowska, sekretarz wystawy.

Tak czy owak-„żywe karpie w trumnie"

Kto ponosi odpowiedzialność za dom Marszałkowska 1

W związku z felietonem „Żywe karpie w trumnie", zamieszczonym w naszym piśmie dnia 8 b. m., otrzymaliśmy z B. O. S. wyjaśnienie następującej treści:

1. Budynek na posesji nr 1 przy ul. Marszałkowskiej jest własnością Ministerstwa Skarbu — (Państwowego Funduszu Emerytalnego). Jako taki w myśl przepisów Prawa Budowlanego nie podlega ingerencji Inspekcji Budowlanej BOS. Konserwacja budynku należy w tym wypadku do właściciela,

2. Ze swej strony Inspekcja Budowlana BOS zwracała uwagę właścicielowi budynku, a więc Ministerstwa Skarbu (Fundusz Emerytalny) na konieczność robót zabezpieczających.

3. Ponieważ roboty te mimo zobowiązania na konferencji z BOS-em wykonane nie zostały — Inspekcja Budowlana BOS ostrzegła lokatorów o grożącym niebezpieczeństwie oraz wywiesiła tablicę ostrzegawczą.

4. Lokale przy ul. Marszałkowskiej zostały zajęte przez mieszkańców bez wiedzy BOS, a za aprobatą Min. Skarbu (Fundusz Emerytalny).

5. BOS nie ma egzekutywy dla przymusowego usunięcia lokatorów z wymienionej posesji. Starostwo Grodzkie Warszawa — Śródmieście odmówiło pomocy Milicji Obywatelskiej do wykonania zarządzeń Inspekcji Budowlanej BOS.

*

Podając powyższe do wiadomości prosimy o wyjaśnienia ze strony Ministerstwa Skarbu (Państwowy Fundusz Emerytalny) oraz starostwa Grodzkiego Śródmiejsko - Warszawskiego. Katastrofy budowlane, które miały miejsce przy ul. Wilczej 29 i Nowogrodzkiej 42 są dostatecznie groźnym ostrzeżeniem, którego w imię bezpieczeństwa życia ludzkiego nie wolno lekceważyć.

Uratowanie matryc nutowych

Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego

Warszawskie Towarzystwo Muzyczne wydało przed wojną liczne utwory wybitnych kompozytorów polskich, m. in. Moniuszki, Karłowicza i Wieniawskiego, przechowując cynkowe matryce nut w piwnicach gmachu Filharmonii. Matryce te ocalały przed pożarem wynikłym z bomby zapalającej na początku wojny. Później zbiory W.T.M. uległy konfiskacie, matryc jednak ukrytych przez kustosza zbiorów prof. Chromińskiego Niemcy nie odnaleźli. Indagowany przez gestapo prof. Chromiński zataił istnienie matryc. Podczas powstania płyty zawalone zostały gruzami budynku. W roku ubiegłym matryce udało się wydobyć i przewieźć do szkoły Muzycznej im. Szopena. Matryce te ważą około tysiąca kilogramów. W wyniku przeprowadzonych prac nad oczyszczeniem, prostowaniem i porządkowaniem matryc będą one zdatne do użytku drukarskiego, co wobec ogromu zniszczeń Polskiej Literatury Muzycznej posiada ogromne znaczenie dla naszego ruchu wydawniczego w zakresie muzyki.

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH ROZPOCZYNAMY DRUK WSPOMNIEŃ B. OFICERA SZTABOWEGO ARMII KRAJOWEJ P. T.

„Kulisy AK"

Bestialski mord na Marszałkowskiej

W lokalu firmy farmaceutycznej „Ergos" przy ulicy Marszałkowskiej 62, dokonano bestialskiego mordu na osobie Bronisławy Zelińskiej, lat około 60. Mord, jak stwierdziło śledztwo dokonany został w celach rabunkowych. Nieujawnieni dotychczas sprawcy dostawszy się do lokalu, w którym zamordowana pełniła funkcje gospodyni, ogłuszyli swoją ofiarę uderzeniami tępego narzędzia, próbowali udusić ją paskiem. Ponieważ ofiara dawała oznaki życia, bandyci ugodzili ją chirurgicznym skalpelem w serce.

Morderstwo ujawnił dozorca domu, który rano wszedł do lokalu.

Energiczne prowadzone śledztwo niewątpliwie ujawni sprawcę, który ponie sie zasłużoną karę.

ś. † p.

TARANT WŁADYSŁAW

ST. SIERŻ. PODCHOR., LAT 21

Referent Powiat. Urzędu Bezp. Publ. w Licbarku

padł na posterunku w służbie Wolnej, Niepodległej, Demokratycznej i Ludowej Polski od zdradzieckiej kuli hitlerowca w dniu 10 stycznia 1946 r.

Cześć Jego pamięci! **KOLEDZY**

Dodatki tygodniowe „Głosu Ludu"

W każdą niedzielę ukazuje się specjalny „Dodatek niedzielny".

W każdy poniedziałek ukazuje się dodatek dla dzieci p. t. „Świat Dzieci".

Dodatki tygodniowe „Głosu Ludu" są bezpłatne. Cena numeru wraz z dodatkiem 2 zł.

Sprzedawanie dodatków niezależnie od gazet jest niedozwolone.

Repertuar

PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE DLA MŁODZIEŻY

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego w porozumieniu z Dyrekcją Teatru Polskiego postanowiło zorganizować stałe przedstawienia teatralne dla młodzieży szkolnej po bardzo niskich cenach (5 i 10 zł)

Pierwsze przedstawienie „Lili Wenedy" Słowackiego odbędą się w dniach 19 i 26 b. m. o godz. 14-ej.

KINA

Początek seansów we wszystkich kinach: 13 15 17 19

ATLANTIC Chmielna Nr 33: Nowy film angielskiej produkcji: **„...Jeden z naszych samolotów zaginął"** oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej

POLONIA Marszałkowska Nr 56 Nowy film angielskiej produkcji: **„...Jeden z naszych samolotów zaginął"** oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej

TĘCZA Żoliborz Suzina 4 **„Szalony lotnik"** oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

SYRENA Praga Inżynierska 2 **Cztery serca"** oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej

Bilety ulgowe dla członków Zw. Zawodowych, org. młodzieżowych młodzieży szkolnej i wojska do nabycia zbiorowo na wszystkie dni i seanse w Radzie Zw. Zawod. Targowa 15 oraz w Zw. Prac Budowl. Marszałkowska 72 codziennie od godz. 9-ej do 12-ej w południe

Radio

ŚRODA, 16 STYCZNIA

7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka poranna z płyt. 7.50 „O czym pisze prasa stołeczna". 12.00 Artykuł aktualny. 12.10 Dziennik południowy. 12.25 Pieśni 12.40 Informacje 12.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 13.05 Audycja dla dzieci starszych 13.30 Audycja dla Polskich Sił Zbrojnych Zagranicą. 13.45 Wiadomości gospodarcze. 14.00 Skrzynka PCK. 16.00 Ludowa audycja słowno-muzyczna 16.20 Utwory skrzypcowe. 17.00 Audycja wojskowa. 17.15 Portrety pisarzy. 17.30 Koncert muzyki lekkiej 18.00 Odczyt popularno-naukowy 18.20 Audycja Chopinowska. 18.50 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 19.00 Muzyga (płyt. 19.15 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 19.40 Dziennik wieczorny. 19.55 Koncert Małej Orkiestry P. R. 20.45 Reportaż 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 22.00 Muzyka taneczna 22.45 Ostatnie wiadomości. 23.00 Muzyka. 23.25 Skrzynka poszukiwania rodzin.

Głos Sportowy

Sport w kraju

W. K. S. „LEGIA“ — „POLONIA“ (BYTOM) 4:2 (3:1).

Warszawska „Legia" gościła w Bytomiu, gdzie rozegrała spotkanie z miejscową „Polonią", czołową obecnie drużyna na Śląsku. W obecności 5000 widzów wojskowi odnieśli piękny sukces, zwyciężając „Polonię" w stosunku 4:2 (3:1).

Jak wiadomo, w skład „Polonii" wchodzą przeważnie gracze dawnej „Pogoni" lwowskiej.

Bramki dla warszawiaków strzelili: Cyganik 2, Klimczyk i Górski po 1.

Dla „Polonii" — Kozak 2.

OBRADY PIŁKARZY ŁÓDZKICH

Nowy Zarząd Łódzkiego Okr. Zw. Piłki Nożnej ukonstytuował się następująco: prezes — Konopka, viceprezesi — Zatke Kazimierczak, Kobyliński i Zarez. Nowy zarząd powziął uchwałę, aby kluby przystąpiły do formującej się Spółdzielni Sprzętu Sportowego i postanowił opodatkować imprezy piłkarskie na rzecz pomocy zimowej, przeznaczając jednorazowo sumę zł. 10.000. Łódź dała piękny przykład. Warto, aby sport polski, nie tylko piłkarski, również „poparł" finansowo akcie pomocy zimowej. Sport nasz jest biedny to prawda. Ale kosztem „bankietów" można by coś dorzucić...

To i owo w sporcie

Nawrot, znany piłkarz-napastnik przedwojennej „Legii" warszawskiej, przebywa obecnie w Londynie, gdzie gra i znajduje się w doskonałej formie.

*

Siedzibą tymczasową P. U. W. F.-u będzie na razie Ministerstwo Obrony Narodowej (Al. Niepodległości 245) do czasu usadowienia się we własnym gmachu.

*

Mistrzostwa lekkoatletyczne Europy odbędą się w Oslo w dniach 22, 23, 24 i 25 sierpnia b. r.

*

Mecz piłkarski Brazylia — Argentyna rozegrany w Rio-de-Janeiro — zakończył się zwycięstwem Brazylii w stosunku 3:1.

*

Mecz koszykówki Belgia — Francja zakończył się zwycięstwem Belgii w stosunku 51:37. Francja nie ma szczęścia do Belgii ani w piłce nożnej, ani w koszykówce...

*

Rekordzista świata w biegu na 10 km Finlandczyk Heino jest „troszkę" wmieszany w aferę zawodowców szwedzkich (właściwie „zawodowych amatorów") Hägga; Anderssona i in. Obecnie oskarża się Bo Lindmana, prezydenta Szwedzkiej Federacji Lekkoatletycznej, że „wiedział — a nic nie mówił". Prawdopodobnie Lindman będzie musiał ustąpić ze swego stanowiska.

Wszelkie ogłoszenia i reklamy do Wydawnictw

DZIENNIKI

WOLA LUDU — Poznań
TRYBUNA ROBOTNICZA — Katowice
TRYBUNA POMORSKA — Bydgoszcz
STANDAR LUDU — Lublin

TYGODNIKI

CHŁOPSKA DROGA — Warszawa
GŁOS PRACY — Kraków
ŚWIT — Kielce
TRYBUNA DOLNOŚLĄSKA

DWUTYGODNIKI

TRYBUNA WOLNOŚCI Warszawa

Przyjmuje po oryginalnych cenach

„GŁOS LUDU“
Administracja
Warszawa — Smolna 12

ŁKS bije „Wartę” 13:3 w boksie

Spotkanie pięściarskie Łódzkiego Klubu Sportowego z poznańską „Wartą", rozegrane w Łodzi, zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem łodzian w stosunku 13:3.

Z 3-ch punktów, jakie zdobyła „Warta", 2 były zdobyte walkowerem, gdyż Szymura nie miał przeciwnika w swej wadze.

Poziom spotkania był dość wysoki. Ł. K. S. górował nad drużyną poznańską lepszą kondycją fizyczną. Z pięściarzy łódzkich należy wyróżnić: Stasiaka, Kowalskiego, Olejnika, Pisarskiego i Niewadziła, który wygrał wysoko na punkty z Klimeckim.

Z „Warty" najlepsi byli Sęk II, Rogalski i Vogt.

Widzów było 2.500.

Po spotkaniu tym kpt. sportowy P. Z B. Suszczyński ustalił następujący skład reprezentacji Polski, na rewanżowy mecz pięściarski z Czechosłowacją w Pradze, w dniu 20 b. m.: w. musza — Czarnecki (Łódź); w. kogucia — Miszczuk (Śl.); w. piórkowa — Czortek (W-wa); I-a w. lekka — Kowalski (Łódź); II-a w. lekka — Koziołek (Pozn.); w. półśrednia — Grądkowski (Śl.); w. średnia — Pisarski (Łódź); w. półciężka — Szymura (Pozn.).

Jak widzimy ze składu, została obsadzona 2-ma zawodnikami waga lekka, natomiast nie ma zawodnika w wadze ciężkiej. P. Z. B. chce zrewanżować się Czechom za przyjazd do Poznania bez wagi koguciej, a z 2-ma zawodnikami w wadze półśredniej. Równocześnie z tym „rewanżem" wzmacnia się skład naszej reprezentacji, której „piętą achillesową" jest właśnie ta waga ciężka.

Stanowisko P. Z. B. w tej sprawie musimy poddać krytyce. Czechom zdarzył się wypadek: zawodnik nie został zwolniony z wojska i brakowało im odpowiedniego reprezentanta.

Polska pretenduje do potęgi bokserskiej w Europie i ma tytuł mistrza drużynowego. Zawodników w wadze ciężkiej mamy. Jest Klimecki, Niewadził, Drabkowski, Korolewski. Są słabi, to prawda. Ale czy koniecznie nam wypada korzystać z tego „moralnego prawa" rewanżu. Mamy szanse wygrania nawet z tak słabą wagą ciężką.

Jeżeli zaś grozi nam przegrana, to w prawdziwym sporcie nie tylko trzeba umieć wygrywać: umieć przegrać też jest sztuką.

Czesi zawsze byli od nas w pięściarstwie słabsi. Ich „waga ciężka" jest mocnym punktem reprezentacji, kontrastowo do naszej sytuacji.

Dlatego drużynie polskiej nie wypada jechać z 2-ma zawodnikami w wadze lekkiej, bez pięściarza w wadze ciężkiej.

Drużynowemu mistrzowi Europy to nie wypada...

Treść N-ru 2 (59) „Odrodzenia“

Numer 2 „Odrodzenia" przynosi na wstępie artykuł Konstantego Grzybowskiego „O sprawach ważnych na codzień". Autor poprzez porównanie ewolucyj historycznych jakim naród polski podlegał, dowodzi ważności i nieodwracalności procesu światopoglądowego, który obecnie zachodzi.

Artur Sandauer zamieszcza niezwykle wnikliwą analizę twórczości Leśmiana. Jest to — śmiało można powiedzieć — pierwsza w polskiej literaturze twórcza krytyka tego znakomitego poety.

Ponadto numer 2 „Odrodzenia" zawiera: „Notatki angielskie" Bogusława Kuczyńskiego, prozę artystyczną Michała Rusinka rozprawkę Jana Tańskiego o stylistyce oraz „kawałek" publicystyki Jana Kotta.

W dziale sprawozdawczym znajdują się omówienia nowych książek (Korpała o Janie Wiktorze, a Sieradzki o powieści Bunscha) dwugłos o „Balladynie" (Breza i Wyka); przegląd prasy oraz informacje z życia kulturalnego kraju i zagranicy.

OBWIESZCZENIE

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Warszawie obwieszcza, że po śmierci Janiny Marii Hoc, współwłaścicielki nieruchomości warszawskiej Nr 1656/1657c toczy się postępowanie spadkowe. Termin zamknięcia postępowania spadkowego wyznacza się na dzień następujący po upływie sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia w Monitorze Polskim, w kancelarii Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego w Warszawie, Kapucyńska 6 dokąd zainteresowani winni zgłosić swe prawa pod skutkami prekluzji.

Sport za granicą

NOWY REKORD ŚWIATOWY W PŁYWANIU.

Młody amerykański pływak Verbeur pobił rekord światowy w pływaniu na 200 yardów stylem klasycznym, należący do Hough'a (U. S. A.) i wynoszący 2:22. Verbeur osiągnął 2:21. Jest to doskonały wynik. Verbeur jest „nowym talentem" amerykańskim, przygotowanym na przyszłą Olimpiadę.

BOKS W AMERYCE

Ostatnią sensacją ringów amerykańskich w wadze półśredniej jest murzyn Cecil Hudson. W spotkaniu, rozegranym w Madison Square Garden w New-Yorku, Hudson pokonał ostatnio na punkty po 12-sto rundowej walce ex-mistrza U. S. A. Fritzie Zivic'a, który był pewnym faworytem.

TENIS STOŁOWY ZA GRANICĄ

Spotkanie międzypaństwowe tenisa stołowego pomiędzy Francją a Szwajcarią zakończyło się zwycięstwem Francji w stosunku 8:1. Mecz ten, rozgrywany w Rennes, składał się z 8 singli i 1 doubla.

Jedyną grę przegrał Francuz Haguenauer, znany ping-pongista sprzed 1939.

Drugie spotkanie tenisa stołowego, rozegrane w Lille pomiędzy Belgią a Francją, zakończyło się zwycięstwem Belgii w stosunku 5:3.

CYNKOGRAFIA
„KSIĄŻKA“
SMOLNA 12
Przyjmuje wszelkie roboty
KLISZE KRESKOWE I SIATKOWE

Klienci oraz przyjaciele

Teodora Duracza

proszeni są o nadesłanie wspomnień o Nim na ręce Romany Duraczowej Łódź Piotrkowska 243 centr Rob. Dom Kultury. Wspomnienia te zostaną wydane drukiem.

Poszukiwanie krewnych w Ameryce

Począwszy od dn. 1 stycznia 1946 r. administracja „Głosu Ludu" przyjmuje ogłoszenia poszukujących swych rodzin w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ogłoszenia zamieszczane będą w wielkim tygodniku polskim „Głos Ludowy", wychodzącym w Detroit, Mich.

Cena: za słowo zł 10.

UKAZAŁA SIĘ W SPRZEDAŻY

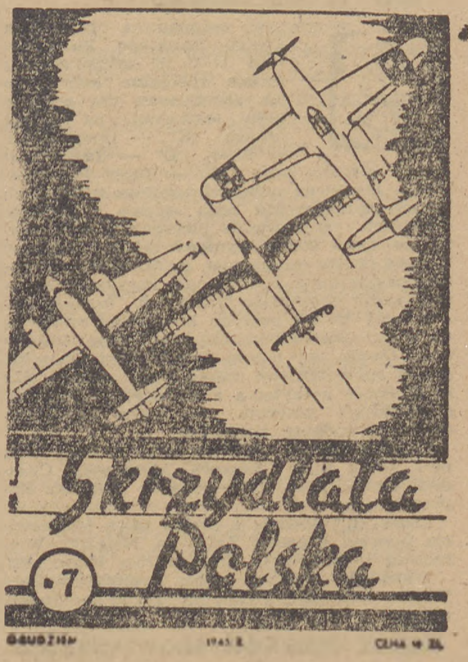

w treści zeszytu m. in.:

„Osiągnięcia Lotnictwa Polskiego w 1945 r."

Reportaż z parlamentu szybownictwa: „Konferencja w Grunowie"

„Nowe samoloty angielskie i amerykańskie. B.A.C. „Truteń"; „Miles Magister"; „Tipsy"; „Parsival Proctor"

„Zbliżamy się do szybkości dźwięku!"

„Samoloty o napędzie reakcyjnym"

„Samoloty z mleka i bakelitu"

Nowe tworzywa lotnicze.

Coraz szybciej! Coraz wyżej! Nowości Lotnicze, 44 ilustracje.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, fort MOKOTÓW, Maratońska 4.

REKLAMA WSPÓŁDZIAŁA W ODBUDOWIE KRAJU!!!

Ogłoszenia i reklamy do wszystkich wydawnictw przyjmuje

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ PAP

Centrala w Warszawie ul. Pierackiego 11, tel. 86-728

ODDZIAŁY:

w Białymstoku, Bydgoszczy, Częstochowie, Katowicach, Koszalinie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Radomiu, Sopocie, Wrocławiu.

W związku z unormowaniem przez Ministerstwo Skarbu sprzedaży napojów alkoholowych z wyszynkiem, Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. wzywa wszystkich przedsiębiorców gastronomicznych w pierwszym rzędzie inwalidów i wdowy wojenne, pragnących prowadzić wyszynk alkoholu by zgłosili się do niżej wymienionych Zarządów Okręgowych Związku Inwalidów Wojennych R. P., celem zawarcia umowy na prowadzenie wyszynku na podstawie koncesji Związku Inwalidów Wojennych R. P.:

w Łodzi ul. Piotrkowska 73,
w Krakowie ul. Biskupia 18.
we Wrocławiu, ul. Stalina 46
w Katowicach, ul. Wita Stwosza 5.
w Rzeszowie ul. Rynek 18
w Lublinie ul. Krakowskie Przedmieście 51
w Kielcach ul. Partyzantów 11
w Poznaniu, Ratajczaka 11a
w Bydgoszczy, ul. Ks. Markwarta 2-a
w Gdyni ul. Bema 3 m. 3
w Olsztynie ul. Ratuszowa 3,
w Białymstoku ul. Sienkiewicza 53
w Szczecinie, ul. Wielkopolska 26.
w Warszawie ul. Targowa 59 m. 2.

Zarząd Główny
Związku Inwalidów Wojennych

OGŁOSZENIA DROBNE

GAZY, PASY, SIATKI MŁYŃSKIE itp. uprzo—Sprzedaż. Pałaszewski, Poznańska 38.

KALENDARZE, bloczki, terminarze kieszonkowe, ścienne dostarcza hurtowo firma Franciszek Hetman, Łódź, Piotrkowska 46, prawa oficyna.

DRZEWIECKIEGO WŁADYSŁAWA ur. 9.XI. 1925 r. w powiecie Nadwórna i Drzewiecką Janinę ur. 8.12. 1925 którzy zostali aresztowani we Lwowie poszukują rodzice. Wszelkie informacje zgłaszać: Drzewiecki Franciszek, Kamień Pomorski, ul. Przykop, pow. Sępolno.

Godziny przyjęć REDAKTOR NACZELNY. Poniedziałki, środy i soboty od godz. 15 do 16. SEKRETARZ REDAKCJI codziennie prócz niedziel ...

Wydawca: KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ — Redaguje KOMITET REDAKCYJNY

Redakcja i Administracja: Smolna 12. Drukarnia Zakładów Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „KSIĄŻKA", Warszawa, Smolna 12. B-03153